

GAZETA Kostrzyńska



Kostrzyn n.O. dn. 8 maja 1993r. nr 9 (52)

* Zwierzenia Urszuli Dudziak
* Historia ulicy Żeglarskiej
* SKOK - sposób na tanie kredyty

Witaj majowa jutrzeńko ... JADŁODAJNIA ... DLA UBOGICH

Przed kilku dniami obchodziliśmy 202 rocznicę uchwalenia przez Sejm Czteroletni Konstytucji 3 Maja. Była to pierwsza konstytucja w Europie i druga, po Stanach Zjednoczonych, w świecie. Miała na celu poprawę stosunków w kraju oraz doprowadzenie do porozumienia i zgody.

Z tym historycznym wydarzeniem związana jest pieśń, zaczynająca się od słów "Witaj majowa jutrzeńko, świeć naszej polskiej krainie..." którą znów, po latach przerwy, możemy usłyszeć w Polskim Radiu.

Dawniej rocznica uchwalenia Konstytucji była świętem państwowym. Poprzednia władza wykreśliła je ze świętecznego kalendarza. Teraz znów 3 Maja obchodzimy jako święto w naszym kraju. Jest to nie tylko święto państwowe.

Król Polski Jan Kazimierz, żyjący w latach 1609-1672, w dowód wdzięczności za ocalenie kraju, uroczystie powierzył Polskę w opiekę Matki Bożej. W związku z tym wydarzeniem dzień 3 Maja został ustanowiony świętem kościelnym - świętem Matki Bożej Królowej Polski. W dzisiejszych czasach potrzeba również lądu

i jedności w naszym kraju. Dlatego też w tym świątecznym dniu cała polska społeczność katolicka modliła się w intencji Ojczyzny, o powszechne uznanie ideałów takich jak patriotyzm i poczucie odpowiedzialności obywatelskiej oraz o ład i porozumienie w sprawach najważniejszych i najistotniejszych dla naszego kraju.

W kościele parafialnym p.w. N.M.P. Matki Kościoła w Kostrzynie odprawiona została w dniu 3 maja 1993 o godz. 12.30 uroczysta Suma w intencji Ojczyzny. Mszę św. celebrował ksiądz proboszcz dr Wojciech Skóra, a homilię związaną tematycznie ze świętem Matki Boskiej, będącym zarazem świętem narodowym, wygłosił ksiądz Henryk Wojnar. Na Mszę św. licznie przybyli parafianie, a przedstawiciele kostrzyńskich jednostek wojskowych i Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych, oraz młodzieży Zespołu Szkół, przybyli do kościoła z pocztami sztandarowymi. Wystąpił też chór kościelny prowadzony przez pana Tadeusza Blumę i kostrzyńska orkiestra dęta.

A.Kłapoczek

We wtorek 4 maja w budynku Ośrodka Opieki Społecznej miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Otóż przy udziale zaproszonych gości dokonano tu uroczystego otwarcia jadalni dla ubogich. Jadalnia powstała na bazie kuchni byłego złobka nr 2. Gdyż jak wiadomo w tym właśnie budynku przy ulicy 22 lipca mieści się aktualnie Ośrodek. Sama adaptacja na stołówkę wymagała tylko niewielkich przeróbek.

Otwarcie stołówki połączone było z powołaniem fundacji "Pomocna dłoń" - patronującej inicjatywom na rzecz pomocy ludziom ubogim. Ośrodek Pomocy Społecznej rozesłał do wszystkich kostrzyńskich zakładów pracy informację o pracach nad powołaniem fundacji z jednoczesną prośbą o jej wsparcie finansowe.

Część zakładów i organizacji już zadeklarowały chęć uczestniczenia w jej pracach. Wśród nich znalazły się m.in. Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze S.A., NSZZ "Solidarność", PKP, kilku miejscowych rzemieślników jak i osoby indywidualne. Wszyscy oni zobowiązali się do przekazywania miesięcznie lub jednorazowo pewnej kwoty pieniędzy. Niektórzy zadeklarowali także wkład w naturze i tak pani Mihałka zobowiązała się do dostawy warzyw po cenie hurtowej, pan Matkowski zobowiązał się zaopatrywać stołówkę w mięso. Wymienieni wyżej sponsorowali też smaczny obiad przygo-

towany dla gości uczestniczących w otwarciu. A jego przygotowaniem jak również przygotowywaniem w przyszłości posiłków zajmą się dwie panie skierowane tu do pracy przez Rejonowe Biuro Pracy, gdzie straciły już prawo do otrzymywania zasiłku.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się od spraw iormalnych związanych z utworzeniem fundacji. Część z przybyłych wypełniła oświadczenia deklarując różne datki na ten szlachetny cel. Gdy z napływających oświadczeń wiadomo już było, że fundacja powstanie, postanowiono dokonać wyboru jej władz. Do Zarządu wybrani zostali panie Potrzebowska, Ludka-Orzechowicz oraz pan Bartosiewicz. W skład Rady Nadzorczej weszły również dwie panie Rybińska i Bartyzel oraz pan Bluma.

Po dokonaniu wszelkich formalności związanych z fundacją, można było przystąpić do oficjalnego otwarcia jadalni. Ceremoni tej dokonał burmistrz Grzegorz Tomczak.

Następnie zaczęła się mniej oficjalna część spotkania. Na stoły podano dwudaniowy obiad składający się z zupy jarzynowej oraz kotleta mielonego z ziemniakami i surówką. Przed przystąpieniem do konsumpcji wszyscy odmówili modlitwę korzystając z obecności proboszcza miejscowej parafii księdza Wokotruba.

Należy tu jeszcze dodać, że na uroczystość zaproszona została pani Nel van Esch z organizacji charytatywnej "Stichting Nu Helpen" z Holandii. Przybyła ona wraz z mężem. Nieoficjalna część otwarcia została zakończona występem zespołu wokalnno-tanecznego "Malinki".

Jerzy Szablowski

Mieszkańcy Kostrzyna!

Dyżurni pocztowy, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze wjedzie do naszego miasta 12 maja ok. godz. 17.00 i zatrzyma się na Placu Wojska Polskiego. Już od 16.30 rozpocznie się impreza powitalna.

Serdecznie zapraszamy.

Ponowny strajk

Dwa tygodnie temu informowaliśmy o jednodniowej akcji protestacyjnej Związku Nauczycielstwa Polskiego. W środę (5 maja) rozpoczął się strajk sfery budżetowej, zorganizowany przez NSZZ "Solidarność". W Kostrzynie do protestu przyłączył się Zespół Szkół. Do strajku przystąpiło tam 30 nauczycieli. Mimo prowadzonej akcji nauczyciele pozostają do dyspozycji uczniów, a na czas matur strajk zostanie zawieszony.

J.Sz.



3 Maja w amfiteatrze odbył się festyn, na którym występowały dziecięce i młodzieżowe zespoły z Kostrzyna i okolicznych gmin. Mimo nienajlepszej aury wszystkie miejsca na widowni były zajęte. Na zdjęciu zespół o wdzięcznej nazwie Klawi-Band.

cena : 2000 zł

CZASOPISMO SAMORZĄDOWE

Zarząd Miasta STARY KOSTRZYN WARIANTOWO

Posiedzenie z dnia
21.04.1993r.

- Polskie Towarzystwo Walki z Kalcem zwróciło się z prośbą o wsparcie akcji społeczno-dobroczynnej prowadzonej na terenie całego kraju. W ramach tej akcji przedstawiany jest program dla dzieci pod nazwą "Wasi ulubieńcy". W Kostrzynie będzie on prezentowany w Zespole Szkół 15 maja. Uzyskane środki finansowe przeznaczone są na działalność statutową Towarzystwa, w tym na zakup sprzętu dla dzieci niepełnosprawnych.

Zarząd Miasta postanowił przekazać na tę akcję 2 mln. zł.

- Pan Tomasz Kręplewicz w imieniu mieszkańców Osiedla Mieszka I zwrócił się z prośbą o wyrażenie zgody na urządzenie parkingu dla mieszkańców Osiedla. Posiadacze pojazdów zobowiązali się do udzielenia pomocy w wykonywanych pracach.

Zarząd Miasta rozpatrzył prośbę negatywnie, ponieważ nie zaplanowano w budżecie środków na tę inwestycję. Na razie jedynym wyjściem jest wykonanie parkingu w czynie społecznym.

- Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa chciałaby wybudować kompleks garaży na terenie oznakowanym w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego symbolem A81. Spółdzielnia zaproponowała ponadto ogrodzenie terenu, wykonanie dróg dojazdowych i oświetlenia.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami działkę można zbyć tylko w drodze prze-

targu. Jednakże Zarząd Miasta popiera ideę zlokalizowania na wyżej wymienionym terenie kompleksu garaży.

- Zarząd Miasta upoważnił architekta miejskiego Ireneusza Dubickiego do podjęcia prac urbanistycznych i planistycznych, które doprowadzą do wydzielenia terenu na Starym Mieście pod budowę stacji paliw zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W związku z protestem mieszkańców Osiedla Leśnego dotyczącym lokalizacji stacji paliw przy ulicy Sportowej, Zarząd stwierdził, że nie widzi podstaw, aby zmienić swoją pierwotną decyzję. (7 maja odbędzie się w tej sprawie spotkanie władz miasta z mieszkańcami Osiedla Leśnego - przyp.red.)

- Na posiedzenie przybył dyrektor kostrzyńskiego ZOZ-u Andrzej Marciniak. Został on zaproszony w związku z wieloma skargami radnych dotyczących wprowadzenia opłat za niektóre usługi wykonywane w ZOZ-ie. Niezadowolony wzburzył również fakt niepoważnienia władz miasta o wprowadzeniu opłat.

Dyrektor Marciniak obszernie wyjaśnił motywy wprowadzenia swej decyzji. Odpowiedział też na szereg wątpliwości i pytań skierowanych pod jego adresem.

Na zakończenie burmistrz G. Tomczak zaapelował, aby dyrektor Marciniak zwrócił uwagę pracownikom pobierającym opłaty za usługi lecznicze na uwzględnienie ciężkiej sytuacji finansowej ludzi starszych.

Burmistrz stwierdził, iż zczyłby sobie, aby tego typu sprawy były z nim konsultowane.

Dyrektor Marciniak przychylił się do prośby burmistrza.

Posiedzenie z dnia
28.04.1993r.

- Dyrektor MZK Zginiew Sobkowski przedstawił do akceptacji Zarządu propozycje związane z działalnością przygranicznego targowiska miejskiego. Zaproponował, aby opłaty targowe pobierać od 15 maja.

Poinformował, że na targowisku istnieje możliwość zlokalizowania dodatkowych pawilonów gastronomicznych. Dyrektor Sobkowski poprosił Zarząd o upoważnienie do prowadzenia rozmów z potencjalnymi inwestorami.

Zarząd Miasta zaakceptował przedstawione propozycje.

- Dyrektor SP nr 4 zwrócił się z prośbą o partycypowanie Zarządu Miasta w kosztach wycięcia drzew rosnących na terenie szkoły a stanowiących zagrożenie dla przebywających w pobliżu ludzi. Szkoły nie stać na całościowe sfinsansowanie takiego przedsięwzięcia, którego koszt wynosi 15 mln. zł. Zarząd postanowił przeznaczyć na ten cel 10 mln. zł.
opr. Jarosław Szydelko

ZAMIENIĘ MIESZKANIE
spółdzielcze (ul. 15-lecia,
pow. 34 m², czwarte piętro,
domofon) na mieszkanie
na niższej kondygnacji
za dopłatą do 20 mln (parter)
lub większy metraż
(do uzgodnienia).
Wiadomość tel. 22-72.

INFORMACJA DLA SAMOTNYCH
Partnerstwo i Znajomości
Ines Härchen
R.-Luxemburg - Str. 47
0-1200 Frankfurt n/O
Nie pobieramy opłat za pośrednictwo.
Do korespondencji prosimy dołączyć kopertę z adresem zwrotnym.

Jednym z głównych punktów najbliższej sesji Rady Miejskiej będzie dyskusja na temat zagospodarowania Starego Kostrzyna. Radni na pewno wykorzystają opracowanie zespołu mgr inż. arch. Piotra Saternusa dotyczące tej dzielnicy naszego miasta. O opracowaniu tym pisaliśmy już w listopadzie 1991 roku. Poniżej przypominamy w skrócie przedstawione w nim warianty.

Wariant I - "TURYSTYCZNY"
opracowano w związku z przewidywanym otwarciem przejścia granicznego, planowaną budową zespołu usługowo-celnego ze strefą wolnego handlu po stronie niemieckiej.

Podstawowymi funkcjami wariantu "turystycznego" są szeroko pojęte usługi turystyczne i rekreacja. Obszar turystyczny skupiony wokół centrum obsługi obejmować ma m.in.

- strefę rekreacji czynnej, a więc przede wszystkim sporty tzw. przestrzenne: jeździectwo, motorowodniactwo, żeglarstwo śródlądowe, kajakerstwo, jachting, golf, jogging, triathlon a także wędkarstwo, myślistwo lub po prostu spędzanie wolnego czasu w wiosce turystycznej zaadaptowanej z wyludnionej wioski Kotliny Warciańskiej (np. Gluchowo, Charłów i in.), ale również hale sportowe, kryte pływalnie, salony odnowy biologicznej, a może nawet ośrodki rehabilitacyjne.

- strefę rekreacji bierniej polegającą na zapewnieniu odpowiedniego programu turystycznego z reguły w centrum turystyki, a więc tereny wystawowo-targowe, odbudowa i rekonstrukcje video twierdzy Kostrzyn, kazamatów, zbrojowni, zamku i wszystkich innych ważnych obiektów, sztuka wizualna, wernisaże, turnieje tematyczne i cykliczne, wycieczki, rezerwaty przyrody, makiety rozwoju Kostrzyna, sale koncertowe dla wszystkich muzyków.

Wariant II - "MIEJSKI"
opracowano w związku z analizą wniosków zgłoszonych przez szereg instytucji oraz osób prawnych. Wspomniane instytucje to: Rejon Dróg Publicznych (modernizacja ulicy Granicznej i skrzyżowań ulic wylotowych do Ślubic i Poznania) -

Parafia Rzymsko-Katolicka (rezerwacja terenu pod budynki kościelne), - Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej, Wojewódzki Konserwator Zabytków (zaleca m.in. zachowanie historycznego układu urbanistycznego oraz wymienia obiekty objęte ochroną konserwatorską). Wnioski osób prawnych dotyczą przede wszystkim działek budowlanych pod pawilony handlowe i gastronomiczne, hotele, motele i różnego rodzaju usługi: Podstawowym celem wariantu "Miejskiego" jest mieszkalnictwo i usługi.

Wariant III "CENTRUM BIZNESU" /BUSINESS PARK/

wynika z szeregu możliwości rozwoju miasta oraz jego strefy podmiejskiej. "Centrum biznesu" ma być ośrodkiem dyspozycji, zarządzania i produkcji przedsiębiorców w oparciu o kadry i środki pozyskane ze źródeł EWG i Rady Europy. Stawia się tu jednak jeden ważny warunek - ma być to wspólne przedsięwzięcie polsko-niemieckie. W wariantcie tym dopuszcza się rozwiązania spełniające najwyższe wymagania funkcjonalne, przestrzenne, realizacyjne, organizacyjne i eksploatacyjne. Dlatego też projektodawcy proponują realizację tego wariantu wg projektu wyłonionego w międzynarodowym konkursie architektonicznym.

Podstawowym celem wariantu trzeciego jest stworzenie centrum biznesu. Zakłada on m.in. rozwiązanie pracy, mieszkania i wypoczynku w sposób umożliwiający bezkolizyjne działanie różnych funkcji składowych Centrum Biznesu wg następujących zasad:

- segregacja ruchu z maksymalną eliminacją ruchu kołowego,
- zachowania historycznego układu urbanistycznego z odpowiednim użytkowaniem obiektów chronionych,
- integracja funkcji pracy, mieszkania i wypoczynku,
- pełna obsługa życia społecznego Centrum Biznesu,
- niezawodna strona techniczna każdego elementu przedsięwzięcia wg najnowszych rozwiązań światowych.

J.s.

GAZYFIKACJA WARNIK

Zgodnie z programem kadencyjnym Rady Miejskiej ciągle trwa realizacja gazyfikacji miasta. W czwartek zostały zakończone prace w Warnikach. Do sieci zostały podłączone wszystkie budynki.

Wartość kosztorysowa przedsięwzięcia wyniosła 391 mln zł. Prace trwały niespełna miesiąc czasu.

Następnie Społeczny Komitet Budowy Gazociągu zgodnie z planem przewiduje przystąpić do robót na osiedlu owocowym.

Na najbliższej sesji Rady Miejskiej przewodniczący Komitetu wystąpi z propozycją gazyfikacji Osiedla Drzewice jeszcze w bieżącym roku.

J.s.

INFORMACJA

Radny Jerzy Jabłoński uprzejmie informuje mieszkańców Kostrzyna o organizacji Kostrzyńskiego Stowarzyszenia Społeczno-Gospodarczego dla rozwoju gospodarczego Kostrzyna n.Odrą, umożliwienia zorganizowanej reprezentacji interesów członków stowarzyszenia wobec urzędów, instytucji, innych organizacji; zapewnienia czynnego uczestnictwa członków stowarzyszenia w życiu publicznym, zintegrowania kupców, rzemieślników, innych prywatnych właścicieli oraz wszystkich popierających rozwój gospodarki Kostrzyna.

Adres do korespondencji: 66-470 Kostrzyn ul. Wodna 16/2 telefon 37-06.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wydzierzawie sklep przy ul.22-go Lipca. Wiadomość ul. Boh. Stalingradu 31.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO - WŁASNOŚCIOWA
w Kostrzynie n/O
oferuje do sprzedaży
na bardzo dogodnych warunkach ratalnych
mieszkania w budynku wielorodzinnym.

Proponujemy mieszkania;
1-pokojowe 39 m²
3-pokojowe 55,4 m² i 64,6 m²
4-pokojowe 77,8 m²

Na życzenie kupującego Spółdzielnia może zmienić proponowane powyżej struktury i powierzchnie mieszkań. Szczegółowych informacji udziela się w Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Waszkiewicza - codziennie od godz. 7.00 do 15.00, tel. 2917 lub 3309.



INFORMUJE

Kasa Zamiejscowa
na dworcu kolejowym PKP (peron 1)
czynna codziennie w godzinach
poniedziałek - czwartek 10.00 - 17.00
piątek 8.00 - 18.00
sobota - niedziela 10.00 - 17.00

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

W lutym br. kostrzynianie mieszkający w pobliżu CPN przy ul. Boh.Stalingradu zwrócili się do Burmistrza Miasta z petycją (90 podpisów), w której przedstawione zostały problemy mieszkańców związane z działalnością tej stacji po otwarciu przejścia granicznego w Kostrzynie. Równocześnie poparliśmy inicjatywę budowy stacji benzynowej na Starym Kostrzynie. Burmistrz Miasta obiecał udzielić odpowiedzi zainteresowanym mieszkańcom na łamach "G.K." Minęło już ponad 2 miesiące i p.Burmistrz nie dotrzymał danego słowa. Zmuszona ciągłymi pytaniami zainteresowanych mieszkańców, postanowiłam przerwać to milczenie.

22 kwietnia br cały świat obchodził Dzień Ziemi. Sądziłam, że w ukazującej się w tym okresie "G.K." z tej właśnie okazji znajdzie się miejsce na artykuł dotyczący ochrony środowiska. Z dużą uwagą przeczytałam również wydanie powiatowego GK i tam także nie znalazłam na ten temat. Wiele razy czytałam w lokalnej prasie, że Kostrzyn należy do najbardziej zanieczyszczonych miejscowości w woj. gorzowskim. Przez wiele lat głównym trucicielem były i są KZP. Teraz, na skutek otwarcia w ubiegłym roku przejścia granicznego, sytuacja w mieście znacznie się pogorszyła. Z "GK" z 10.04.93 dowiedziałam się, że przez przejście graniczne w Kostrzynie przejeżdża miesięcznie ok. 200 tys. samochodów. Sezon urlopowy jest jeszcze przed nami. Bardzo wiele z tych samochodów przyjeżdża do Kostrzyna, aby zatankować paliwo. Miasto pod żadnym względem nie przygotowało się do takiej sytuacji. W związku z powyższym stacja CPN przy ul.Boh.Stalingradu "pęka w szwach". Od ubiegłego roku czynna jest cała doba. Prawie codziennie przyjeżdżają tu cysterny uzupełniać zapasy paliwa. Na ul.Boh.Stalingradu tworzą się kolejki oczekujących na zatankowanie samochodów. Opary paliwa, jak i spalin czuć w dużym promieniu wokół CPN. O tym, że w budynku przylegającym do CPN mieszkają trzy rodziny, wszyscy doskonale wiedzą. Nasze problemy (90 mieszkańców) były chyba dla naszych władz (UM i RM) za mało przekonujące, bo jak na razie brak jest jakiegokolwiek działania w tym temacie. Jedyną osobą, która zainteresowała się naszym problemem jest radna Janina Bartyzel. Taka duża obojętność na problemy ochrony środowiska może wynikać tylko z braku wyobraźni, świadomości i wiedzy na temat zagrożeń dla ludzkiego zdrowia i przyrody, jakie niesie zanieczyszczone

środowisko, w którym żyjemy. Dzisiaj wystarczy sięgnąć po takie gazety jak: "Wprost", "Ziemia Gorzowska", "Veto", żeby dowiedzieć się, że "spaliny samochodowe zawierają ołów, węglowodory i benzopiren bardzo szkodliwe dla organizmu ludzkiego. Bardzo szkodliwy dla zdrowia ludzkiego jest kadm ze ścierających się opon samochodowych i azbest z ich hamulców". I np. "ołów jest metalem szkodliwym dla zdrowia, bo organizm ludzki go nie wydalą tylko kumuluje. Każdy organizm posiada barierę wytrzymałości na ołów. Po jej przekroczeniu rozwija się choroba zwana ołowicą". "Ołów powoduje uszkodzenie m.in. ośrodkowego układu nerwowego i narządów mięsziowych (nerki i wątroba)".

Naszym władzom polecam artykuł z "Veto" z 25.04.93 pt. "Mieszanka wybuchowa" - Klient nie może czuć się bezpiecznie na stacji benzynowej" - o bezpieczeństwie na polskich stacjach benzynowych. A co mają powiedzieć mieszkający bardzo blisko ludzie? Kostrzyn bardzo chce być siedzibą powiatu. W "Ziemi Gorzowskiej" z 29.04.93 w rubryce "Z miast i gmin" czytamy, że Myślubiór mający to samo dążenie "za najpilniejsze inwestycje komunalne wymagające dofinansowania przez rząd uznał obwodnicę miejską, oczyszczalnię ścieków i rozbudowę bazy oświatowej".

W tej samej rubryce w Kostrzynie natomiast Rada Miejska proponuje swoim mieszkańcom zmianę nazw 10 ulic, a jako "sukces" miasta podaje się liczbę samochodów miesięcznie przejeżdżających przez granicę.

W Dębnie (rywalizujemy z Kostrzynem o siedzibę powiatu) zlikwidowano CPN w centrum miasta. Podobnie postąpiono w Witnicy i Chojnicy. W wielu miastach w Polsce wprowadza się ograniczenie ruchu samochodów w centrum miast. A w naszym mieście jest odwrotnie i nie się robi, aby polepszyć sytuację. Dzisiaj nic się nie mówi o planowanej kiedyś budowie obwodnicy. W fazie budowy przejścia nie pomyślano o równoczesnym wybudowaniu w pobliżu granicy stacji benzynowej. Natomiast planuje się budowę stacji benzynowej na Osiedlu Leśnym naprzeciwko bloków mieszkalnych. Czy naprawdę tego nie można zrobić poza miastem, wzorem ościennych miejscowości? Dlaczego zwleka się z budową stacji benzynowej na Starym Kostrzynie?

Na odpowiedzi na te pytania czeka wielu mieszkańców miasta.

Maria Maształarz

Artykuły jak i listy czytelników publikowane w Gazecie Kostrzyńskiej skłoniły mnie do ustosunkowania się do kilku tematów przez Was poruszanych,

Sprawa zmiany nazw niektórych ulic. Pozwolę sobie tylko na wyrażenie swojej opinii dotyczącej ulicy Waszkiewicza i Sportowej. Podzielałam w zupełności zdanie p.Alicji Kłaptoczek jeżeli chodzi o w/w ulicę tzn. ul. Waszkiewicza należy bezwzględnie przemianować na ul. Ks.Kanonia Fr.Skałby, a ul. Sportową na ul. Szczecińską. Myślę też, że wśród patronów naszych ulic znajdzie też swoje miejsce marszałek Józef Piłsudski. Tej propozycji uzasadniać nie będę, zrobiła to już historia. Druga sprawa, którą należałoby zainteresować mieszkańców naszego miasta jest sprawa porządku przed naszymi blokami a szczególnie dewastacja klatek schodowych. Jeżeli wszelkiego rodzaju wandalom nie przeciwstawimy się my sami mieszkańcy to daremny będzie wysiłek wszelkich służb porządkowych. Jako mieszkaniec osiedla M.Konopnickiej chcę w tym miejscu wyrazić wdzięczność i słowa uznania dla dzielnicowego sierżanta Jeziorskiego za

jego pracę w utrzymaniu porządku i ładu na naszym osiedlu.

Pragnę również zasygnalizować niektóre sprawy związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego w naszym mieście. Za przykład podam tylko ulicę 15-lecia i ul. Boh.Stalingradu.

Na obydwu tych ulicach rośnie kilka drzew, które w ewidentny sposób zagrażają bezpieczeństwu ruchu. Drzewa te tylko dolną częścią umiejscowione są w obrębie chodnika, zaś pnie pochylone są nad jezdnią w sposób zagrażający bezpieczeństwu. Szczególnie zagrożenie powstaje wtedy, jeżeli w takim miejscu mijają się duże samochody ciężarowe. Drzewa te od strony jezdni są już dokładnie poobdzierane z kory, co świadczy o tym, że już były przyczyną mniejszych czy większych kolizji.

Na zakończenie swego listu chcę wyrazić uznanie dla pana Burmistrza, Zarządu Miasta a szczególnie redakcji "Gazety Kostrzyńskiej" za zaangażowanie w utworzenie powiatu kostrzyńskiego. Łączę pozdrowienia.

Wasza stała czytelniczka
Imię i nazwisko znane redakcji.

Droga Redakcjo,

pragnę poinformować, że jak co roku Osiedle Leśne nie nudziło się w okresie świąt. Trzy wolne dni wykorzystaliśmy maksymalnie. Odbył się festyn "przy górcie". Było ognisko, smażenie kielbasek, występy, muzyka i zabawa.

"Malinki" występowały na Osiedlu, w amfiteatrze, na stadionie, (gdzie na meczu zebrały 585 tys. zł, za co gorąco dziękuję kibicom). Uczestniczyły też w otwarciu stołówek przy Opiece Społecznej.

Łączmy pozdrowienia z Osiedla.
K. Ludka-Orzechowicz



Pies, człowiek, a przepisy ...

Zimno powoli ustępuje coraz lepszej pogodzie. Coraz częściej świeci słońce i coraz więcej osób w mieście i na wsi prawie całymi rodzinami wychodzi na spacer. Dobrze byłoby więc osobom trzymającym psy przypomnieć wykaz wyroczeń przeciwko przepisom o utrzymaniu psów:

I. Niezachowanie zwykłych tj. opartych na powszechnym doświadczeniu i środowiskowych zwyczajach środków ostrożności przy trzymaniu psów, a w szczególności:

1/ nietrzymanie psa na uwięzi, jeżeli nieruchomość nie jest należycie ogrodzona,
2/ nieumieszczenie tabliczki z napisem "zły pies" przy wejściu do nieruchomości, w której taki pies nie jest trzymany na uwięzi.

II. Niezachowanie nakazanych przez właściwy organ lub przepisy prawa, środ-

ków ostrożności przy trzymaniu psów, a w szczególności:

1. niedopełnienie obowiązku prowadzenia psa na smyczy na obszarze miasta - chyba, że jest to miejsce mało uczęszczane przez ludzi, a posiadacz psa ma możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad jego zachowaniem,

2. prowadzenie psa do szczepienia bez smyczy i kagańca,

3. nieprzezwiezanie zakazu wprowadzania psów do sklepów sprzedaży mięsa, jeżeli przy wejściu do sklepu zakaz taki jest umieszczony,

4. nieprzezwiezanie zakazu wprowadzania psów do pomieszczeń zakładów żywienia zbiorowego (publicznych miejsc spożywczych),

5. nieprzezwiezanie zakazu wprowadzania psów do zakładów fryzjerskich, golarskich i kosmetycznych, jeżeli przy wejściu do zakładu zakaz taki jest umieszczony,

6. nieprzezwiezanie zakazu wprowadzania psów do sklepów, lokali gastronomicznych, aptek, pomieszczeń biurowych oraz innych obiektów na obszarze miasta,

III. Doprowadzenie zwierzęcia przez drażnienie lub płoszenie (np. gestem, słowem, krzykiem, gwizdem) do tego, że staje się niebezpieczne.

IV. Szczucie psem człowieka.

V. Dopuszczenie do niszczenia trawników lub zieleńców na terenie przeznaczonym do użytku publicznego przez psa znajdującego się pod nadzorem.

VI. Pozostawienie na drodze publicznej psa przez jego właściciela lub posiadacza w okolicznościach, w których może to spowodować niebezpieczeństwo lub stanowi utrudnienie w ruchu drogowym.

VII. Wypuszczenie na drogę publiczną psa bez opieki.

VIII. Prowadzenie psa podczas jazdy na rowerze z wyjątkiem prowadzenia psa przez myśliwego.

Wyżej wymienione przepisy znajdzie-

cie państwo w Kodeksie Wyroczeń np. art. 77 w związku z przepisami resortowych zainteresowanych ministerstw w danym zakresie, art. 78, art. 108, art. 144, art. 91, art. 97 itd.

Ponadto istnieje jeszcze odpowiedzialność z kodeksu cywilnego, co zobowiązuje nas do poniesienia kosztów za powstałą szkodę spowodowaną przez psa,

Tyle o przepisach, które powinno się dobrze znać i przestrzegać, a teraz porozmawiamy o psach, ale z innej strony. Czy trzymając swego psa np. na wsi - ma właściwą budę, odpowiednio długi łańcuch, żeby się nie plątał, czy ma stałe naczynie z wodą? Jak często spuszcza się go z łańcucha, żeby mógł się wybiegać? Jak jest żywiony? A w mieście, o ile jest w domu, jak często chodzić z nim na spacer? Właściciele domków jednorodzinnych, czy trzymają psy w domu, czy w kocu? Czy po przekroczeniu odpowiedniego wieku - szkolicie go? Napisać do mnie o swoich psach!

Jerzy Jabłoński

SKOK do tanich kredytów

Jak już informowaliśmy w naszej "Gazecie" 7 kwietnia, została otwarta Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo Kredytowa, która działa przy KZP SA. Jest to wydarzenie o tyle ważne, że kasa ta jest jedną z pierwszych zarejestrowanych SKOK w Polsce. Mogła ona zostać otwarta dzięki dużej pomocy Fundacji na Rzecz Polskich Związków Kredytowych. Fundacja ta została utworzona z inicjatywy Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

Również w zakładach pracy przy których powstają SKOK-i, ich otwieraniem najczęściej zainteresowane są Komisje Zakładowe NSZZ "Solidarność". Chociaż członkiem kasy może zostać każdy pracownik zakładu, niezależnie od swojej przynależności związkowej. Do Kasy mogą też należeć emeryci i renciści z danego zakładu.

Sama idea tworzenia spółdzielczości finansowej w Polsce sięga ...XVI wieku. Najbardziej idea ta rozpoznała się pod koniec XIX wieku za sprawą galicyjskiego historyka i nauczyciela Franciszka Stefczyka. Pierwsza utworzona przez niego kasa powstała w 1890 roku. Następne powstawały bardzo szybko. Niewielkie "Kasy Stefczyka" skupione w Kasie Centralnej mogły szybko reagować na warunki zewnętrzne, dzięki temu udało im się przetrwać trudny okres I wojny światowej. W latach międzywojennych spółdzielczy ruch finansowy przeżywał kolejny okres rozkwitu. Niestety II wojna światowa, a zwłaszcza ciężki okres rządów komunistycznych zniszczył ten ruch. Sama idea jednak przetrwała. Dziś ponownie wcielana jest w życie wzbogacona o wzorce zachodnie.

Światowa Rada Związków Kredytowych udziela powstającym w Polsce kasom nie tylko pomocy finansowej, ale przede wszystkim wszechstronną pomoc merytoryczną, szkolenie członków Rad Nadzorczych, Zarządów, Komisji Kredytowych oraz pracowników etatowych.

Jak już wcześniej wspominałem członkiem SKOK-u przy KZP SA może zostać każdy pracownik zakładu lub jego emeryt albo rencista. Jedynym warunkiem jest wpłacenie wpisowego 100 tys. zł i wykupienie przynajmniej jednego udziału 500 tys. zł. Oczywiście ilość wykupionych udziałów decyduwać będzie o wysokości dywidendy wypłacanej każdemu z członków Kasy po zakończeniu roku bilansowego. Należy tu dodać, że członkowie związku NSZZ "Solidarność" mają możliwość otrzymania zwrotnej zapomogi na wykupienie udziału.

Podobnie jak członkowie istniejących w prawie każdym zakładzie kas zapomogowo-pożyczkowych, członkowie SKOK-u dokonują także comiesięcznych wpłat wkładów członkowskich w wysokości co najmniej 5% miesięcznego wynagrodzenia. Różnica jest tu tylko taka, że składki te trafiają na indywidualne oprocentowane konto każdego z członków.

Wśród praw i obowiązków członków SKOK-u zgodnych z obowiązującym statutem, tym najważniejszym prawem jest możliwość korzystania z udzielanych przez Kasę kredytów. Oprocentowanie kredytów jest na pewno konkurencyjne w stosunku do banków komercyjnych i tak przykładowo kredyt 12 miesięczny jest oprocentowany na 45% w skali roku, kredyt 3 miesięczny na 41% w skali roku.

Oprocentowanie depozytów jest odpowiednio niższe i wynosi dla wkładów 12 miesięcznych 43% a dla 3 miesięcznych 28% w skali roku.

Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo Kredytowa jest nastawiona na osiąganie dochodów. A minimalny zysk jaki wyprowadzają jest na dywidendy.

SKOK przy KZP S.A. wybrała już swoje organy statutowe, prezesem Zarządu jest pan Antoni Drohomirecki, natomiast przewodniczącym Rady Nadzorczej pan Andrzej Fryczyński. Obsługą kasy zajmą się cztery osoby, za tą dodatkową ich pracę KZP ustaliło im specjalną premię.

Jerzy Szablowski

Zniknij śmieciu z mych oczu !!!

Miasto, które aspiruje do roli siedziby powiatu poza atutami wynikającymi z posiadanej infrastruktury powinno móc poszczycić się ogólnym ładem i porządkiem. Jeśli chce się być wizytówką mikroregionu trzeba namacalnie wykazać, że gospodarowanie na własnym terenie nie nastęca większych problemów. Jeśli chodzi o Kostrzyn, to miasto nie może pochwalić się czystością.

Przyczyny ogólnego brudu i nieładu są różne. Po pierwsze służby powołane do utrzymania porządku nie wywiązują się ze swoich obowiązków, za które bądź co bądź otrzymują należne wynagrodzenie. Bardzo często zdarza się, że pojemniki na śmieci przepelnione rozkładającymi się odpadkami nie są wywożone nawet kilka dni. Z drugiej strony pojemniki te stają się nocnym schronieniem wielu dzikich kotów, które stają się zagrożeniem dla bawiących się w pobliżu dzieci. Szczerze mówiąc bardzo dziwnie mnie niefrasobliwość niektórych rodziców, którzy pozwalają bawić się swoim pociechom w bliskiej odległości od śmietnika. Przychodzą ciepłe dni i jeśli śmieci nie będą wywożone na czas w powietrzu będzie unosił się fetor. Realizm opisu, za który z góry przepraszam czy-

techników, mam nadzieję poruszy osoby odpowiedzialne za wydawałoby się prostą czynność jaką jest wywiezienie śmieci. Panowie! Czas poważnie traktować swoją powinność. Naprawdę żaden z was nie robi nam łaski.

Osobną kwestią jest podejście społeczeństwa do spraw czystości.

Wiele razy zdarza się, że papierek po lodzie, czy też niedopałek trafia zamiast do kosza wprost pod nogi. Brak jest w nas świadomości, że miasto w którym żyjemy, pracujemy i odpoczywamy należy choć częściowo do nas. Chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że w czystym otoczeniu człowiek lepiej się czuje i pełniej się rozwija. Czy przez przyjezdnych musimy być postrzegani jako miasto brudu i śmierdzącej Celulozy? O ile na Celulozę prawdopodobnie nie mamy wpływu o tyle o czystość można walczyć.

Pewna zachodnia dziennikarka z pewną konsternacją stwierdziła, że Polacy to dziwny naród. W swoich skromnych mieszkaniach zawsze mają czysto, dbają o porządek, przechodząc obojętnie przez lepiące się od brudu klatki schodowe. Jednak istnieje w nas poczucie estetyki. Szkoda tylko, że w odniesieniu do własnych czterech kątów. Otoczenie traktu-

Poczta Polska czyli polska poczta

Gdzie w Kostrzynie można kupić mydło, kawę, dresy, koszule flanelowe, lalki, pościel, samochodziki, szampon, bieliznę, papier toaletowy i gumę do żucia, nasiona warzyw i kwiatów oraz szereg innych artykułów? W sklepie "1001 drobiazgów"? Nie. W domu towarowym? Też nie. Na bazarze? No tak, ale nie wszystko na jednym straganie. No więc gdzie? Odpowiedź brzmi: na kostrzyńskiej, odnowionej po europejsku poczcie przy ulicy Piastowskiej! O wystrój tej placówki, o całym jej światowym bliznie pisaliśmy już onegdaj w naszej "Gazecie". Wnętrze odstawione zostało na medal, nie ulega wątpliwości. Ale obraz ten w moim mniemaniu fatalnie psują obstawione "duperelami" okienka pocztowe. Ja rozumiem, że w dobie gospodarki rynkowej pocztowcy szukają dodatkowych źródeł zarobku, nie wynikających z ich działalności statutowej. Wiem, że instytucja ta przestała być dotowana i musi być samowystarczalna. Ale powinny być gdzieś zachowane granice kompromisu! Nasza poczta to wygląd światowy, ale o zapachu wsi. Miałem nadzieję, że nadeszły te czasy, kiedy w sklepie żelaznym będą kupował gwoździe, w księgarni książki, w spożywczym kawę, a na poczcie załatwię to, do czego poczta jest przeznaczona.

Tymczasem kiedyś stałem ok. 10 minut przy okienku chcąc kupić znaczek na list, ponieważ przede mną pewna babinka (do której nie mam pretensji) robiła zakupy na ogródkowe wysiewy. Jeśli faktycznie poczta nie może się obejść bez prowadzenia działalności handlowej, to niech utworzy jedno stanowisko w kaciuku, bo naprawdę aktualnie wygląda jak klub rolnika. Więcej gustu!

Poza tym jeśli włożyło się miliardy w wystrój, to warto dołożyć kilkanaście lub kilkadziesiąt milionów na zakup komputer. Jednego klienta panie z okienek załatwiają jak gdyby podwójnie - najpierw pobierają wpłaty lub wypłacają pieniądze, a następnie tyle samo czasu zabiera im czynność zanotowania tego faktu na tzw. "zbiorórkach". Każdy rodzaj wpłaty ma swoją oddzielną listę. Nie wiem, co tam panie wpisują, ale wiem jedno - trwa to strasznie długo. Za długo!

I jeszcze jedna sprawa dotycząca telekomunikacji, choć jest to niby inna firma. Do rachunku telefonicznego za miesiąc marzec dołączono ciekawej treści prosbę. Zakład Telekomunikacji z Gorzowa

zwraca uwagę, że wszelkie urządzenia telekomunikacyjne powinny posiadać świadectwo homologacji. I całkiem słusznie. Na rynku polskim pojawiło się wiele urządzeń np. z Korei czy Hong-Kongu, które "nie pasują" do naszych systemów łączności i powodują zakłócenia.

Dalszy ciąg pisma już nie jest taki grzeszny, ponieważ zapowiada, że jeśli zostanie stwierdzone korzystanie z niehomologowanego urządzenia, to nastąpi natychmiastowe jego wyłączenie. Myślałem, że autorzy pisma podadzą informację, czy istnieje możliwość (a jeśli tak, to gdzie i za ile) uzyskania świadectwa homologacji dla "trefnego" aparatu. Bo przecież nie wszystkie aparaty powodują zakłócenia. Niestety, takiej informacji nie ma. W zamian za to TP S.A. informuje, że posiada własne punkty sprzedaży sprzętu homologowanego. Reasumując: czyżby sprzęt nie ma odpowiedniego świadectwa, to należałoby go dać dzieciom do zabawy (choćby kosztował grube pieniądze), a w jego miejsce kupić od Zakładu Telekomunikacji w Gorzowie sprzęt właściwy. A może jednak istnieją inne możliwości? Myślę, że odpowiedź na to pytanie zainteresowałyby wielu abonentów telekomunikacyjnych.

Swoją drogą pismo nie mnie naszażyło. Gdy sprawdziłem swój aparat (firma "Telkom", marka "Tulipan") ze zdumieniem stwierdziłem, że oznakowanie na jego odwrocie różni się od wzoru podanego mi przez TP S.A.! A przecież aparat ten kupiłem wcale nie tak dawno, w sposób legalny, na rachunek, od znanego wszystkim kostrzynianom naszego lokalnego specjalisty od telefonów pana Boreckiego.

Ale przagnę uspokoić wszystkich abonentów, którzy posiadają taki aparat jak ja. Uprzejma pani z biura napraw poinformowała mnie, że świadectwo homologacji umieszczane jest na najnowszych urządzeniach, zaś wszelkie inne starsze aparaty produkcji polskiej, choć takiego świadectwa nie posiadają, są w porządku. Problemy mogą wystąpić jeśli chodzi o urządzenia produkcji zagranicznej. Myślę, że informacja ta uspokoi dużą część użytkowników urządzeń rodzimej produkcji. Nie mogę się oprzeć jednak wrażeniu, że w obu poruszonych przez mnie sprawach nie w ten sposób powinna przejawiać się polskość Poczty Polskiej i telekomunikacji.

Ryszard Skaliba

P.S.

Od napisania powyższego artykułu, czyli od połowy kwietnia na naszej poczcie zaszyły pewne zmiany. Wszelkie artykuły zostały umieszczone w jednym okienku. Dobrze się stało, że ktoś z kierownictwa doszedł do podobnych wniosków jak ja.

jemy jak nie swoje.

Spiesząc się z domu do pracy i w drodze powrotnej nie zauważamy otaczającego nas nieładu. Jednakże niedzielny spacer zanieczyszczonymi ulicami zmusza do refleksji. Moja jest następująca. Jeśli ktoś pokusiłby się o zrobienie mapy na której zaznaczono by czarnym kolorem tereny zanieczyszczone poza kilkoma szarymi plamami plan naszego miasta byłby jedną wielką czarną plamą. I doprawdy gdybym miał opisywać miejsca nieprzyjemne dla spacerujących załoby to kilka stron naszej gazety. Nie chodzi oczywiście tylko o fruwające papiery, ale także o zanieczyszczone trawniki, kwiatniki i chodniki. Nie wiem jak państwo, ale nie ma tygodnia żebym nie potknął się o ten kawałek drogi z przyzwyczajenia nazywany chodnikiem. A co robią nasze władze poza tym, że dostrzegają problem?

Słów teraz kilka o tak zwanych artystach ulicznych. Co jakiś czas kierowani imperatywem wewnętrznym, ku radości wszystkich upiększają mury przeróżnych budowl w mieście. Napisy są różniczo-

wane w zależności od tego co serce poddyktuje. A to napis RAP czy znak anarchii, a to krótki obraźliwy wyraz wiecznie pisany z błędem (mam nadzieję, że w końcu nauczyciele nauczą swoich podopiecznych poprawnej formy tego wyrazu). Część napisów jest starych i właściciele posesji mogliby zadbać o miejsce na nowe odświeżając ściany. Ostatnie napisy pojawiły się na nowowybudowanym bloku przy ulicy Jagiellońskiej. Głupota i beznamiętność samozwańczych artystów jest ciężka do wypowiedzenia. Ciężko z nimi walczyć i tylko przypadek sprawia, że wpadają ze sprymem w rękę. Rzadko też takie sprawy trafiają przed Kolegium. Szkoda, bo ono mogłoby zobligować szkodnika do odpracowania kilkunastu godzin na rzecz miasta.

A w ogóle dobrze, że przyszedł wiosna, bo w ogólnej zieloności brud jest jakby mniej widoczny. Pamiętajmy jednak, że przyroda nie wszystkie sprawy za nas załatwi.

KUBA

Na marginesie Kwiaty malowane słońcem

Już tradycyjnie w rubryce "Na marginesie" pojawiają się tematy krytyczne, kontrowersyjne, odbiegające znacznie treścią od jakże bez troskich i pogodnych "horoskopów", "koncertów życzeń" i temu podobnych rubryk, występujących w naszej gazecie. Chciałabym i ja napisać coś miłego, a tu Czytelnicy podsuwają mi już następne "niemiłe" tematy, mówiący: "Trzeba zwrócić uwagę...", "trzeba skrytykować..."

A ja chociaż jeden raz po prostu zbuntuję się! Nie można wciąż krytykować i gderać. Niech rubryka "Na marginesie" przyniesie Czytelnikom chociaż raz bez troski i banalny temat. A taki nasuwa się sam - jest wiosna!

Nie ma chyba piękniejszego okresu w przyrodzie na terenie naszego kraju, jak miesiąc maj. Niezależnie od problemów nęających nasze społeczeństwo, od kryzysu i niepewności co przyniesie jutro, wiemy na pewno, że: znów, jak każdego roku zakwitną jabłonie, rozszalać się będzie kępy tarniny wśród zielonych pól, na kasztanowcach pojawią się kandelabry kwiatów, a miłą woń wydawać będą czeremchy i bzy. Wiosna wraz z zielenią i kwieciami przynosi powiew optymizmu. Więc dziś odrobina wiosennej bez troski. Recept będzie o "mowie kwiatów".

Na słowniczek kwiatowy natknęłam się podczas przeglądania starych wydawnictw i dla zabawy podaję niektóre napotkane tam znaczenia:

Aster - jestem wiecznym optymistą
Bratek - bądźmy przyjaciółmi
Bez - podziwiam twą urodę
Dalia - zdobądź się na więcej sympatii dla mnie
Fiołek - oznaka skromności
Frezja - szacunek i uznanie
Goździk biały - mam czyste uczucia
Goździk czerwony - gorące podziękowanie
Goździki (wielobarwny bukiet) - znak odmowy
Groszek pachnący - tęsknota
Irys - proszę uwierz mi
Kaktus - ostrzeżenie
Konwalia - pozdrowienia
Krokus - oznaka radości
Lwie paszcze - zwróć na mnie uwagę
Mak - zapomnij
Mieczyk - będę walczył
Niezapominajka - nie zapomnij o mnie
Paproć - oznaka powagi
Prymula - nieśmiałość
Róża czerwona - kocham
Róża biała - podziwiam cię
Stokrotka - oznaka niewinności
Tulipan - lubię cię.
 "Słowniczek" jest stary. Dlatego pewnie nie ma w nim niektórych bardzo popularnych i modnych obecnie kwiatów, jak np. gerbera. Nie zapominajmy o tym, że każdy, nawet najskromniejszy kwiatek, sprawia obdarowanej nim osobie zawsze wiele radości. A co do symbolu każdego wymienionego wyżej kwiatka - jest to tylko zabawa. Każdy może wydumać sobie zupełnie inne znaczenie niż podali to autorzy zamieszczonego tu "słowniczka".
 A.K.

Imieniny czy urodziny ?

Imieniny i urodziny - te dwie ważne daty w życiu każdego z nas zwykliśmy obchodzić mniej lub bardziej uroczysto: Tych, którzy traktują takie dni obojętnie jest naprawdę bardzo mało. Urodziny - to przecież rocznica naszego przyjścia na świat, imieniny - to dzień podarowany nam w kalendarzu.

Lecz nie wszyscy obchodzą obydwie okazje. Niektórzy opowiadają się za urodzinami. Tu duży wpływ wywiera na naszą społeczność obyczaj zachodni, chociażby niemiecki, gdzie świętuje się prawie wyłącznie urodziny.

W Polsce, kraju katolickim, większość preferuje imieniny, wywodzące się z tradycji chrześcijańskiej. Obchodzimy imieniny jako dzień naszego Patrona. Sprzyja temu również fakt, że nie zawsze znamy daty urodzenia nawet bliskich przyjaciół, a jeśli je znamy, to nie zawsze o nich pamiętamy. Imieniny natomiast, które widzimy w kalendarzu, trudniej przeoczyć. Chociaż i tu napotykamy pewną trudność. Te same imiona powtarzają się w kalendarzu często wielokrotnie, więc by nie popełnić gafy, musimy najpierw sprawdzić, czy znana nam osoba w tym, a nie w innym dniu w roku, swoje imieniny obchodzi. Wśród bliskich potencjalnego solenizanta znajdzie się zawsze ktoś, u kogo dyskretnie możemy zasięgnąć in-

formacji. Mały to kłopot.

I jeszcze jedna sprawa. Osoby dojrzale, szczególnie panie, często nie lubią ujawniać swego wieku, a urodziny w znacznym stopniu prowokują do przypomnienia, ile to solenizantce lub solenizantowi "strześciło" już wiosenek. Imieniny takiej okazji nie stwarzają.

Jeśli chodzi o urodziny, ograniczamy się najczęściej do obchodzenia ich tylko w wąskim gronie rodzinnym. Z wyjątkiem dzieci i nastolatków, którym kolejna świeczka na urodzinowym torcie sprawia każdego roku wiele radości. Nie mniej szczęścia dają im prezenty, więc urządzamy im przeważnie tak imieniny, jak i urodziny. A dorośli w przeważającej większości obchodzą zgodnie z polską tradycją tylko imieniny.

W okresie od 8 do 21 maja przypadają imieniny **Ilzy, Bożydara, Izidora, Igi, Pankracego, Serwacego, Bonifacego, Zofii, Andrzeja, Paschalisa, Eryka, Iwa, Bazylego, Wiktora** i innych.

Wszystkim szanownym Solenizantom, którzy w tym czasie obchodzić będą Dzień Imienin -

- najlepsze życzenia

składa
Zespół Redakcyjny "Gazety Kostrzyńskiej".

Oprac. A.K.

KOSTRZYN W STAREJ PRASIE

Przeglądając stare publikacje na tematy związane z Kostrzynem możnaby przypuszczać, że na przełomie lat 1974/1975 działy się tutaj wyłącznie rzeczy pozytywne. Prasa donosiła tylko o sukcesach. Negatywy - jako tania sensację - pomijano.

A oto niektóre doniesienia prasowe:

ŻYCIE WARSZAWY

- z 15.11.1974

"W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych odbyła się uroczystość dekoracji sztandaru tej fabryki Orderem Sztandaru Pracy II klasy, przyznanego przez Radę Państwa za całokształt dorobku w rozwoju przedsiębiorstwa, osiągniętych wyników produkcji, licznych inicjatyw w tworzeniu wzorcowych warunków pracy, a także za wysoką aktywność przy odbudowie i rozbudowie Kostrzyna. Aktu dekoracji dokonał Członek Biura Politycznego KC PZPR Stefan Olszowski..."

GŁOS SZCZECIŃSKI

- z 25.11.1974

"Semafor w górę. Czas wielkiej próby". Tak zatytuowała rozmowę z Kazimierzem Tandiejem, dyrektorem naczelnym Okręgu Kolei Państwowych w Szczecinie, redaktor Ludmiła Toporowicz. Czytamy m.in.: "Do końca przyszłego roku nastąpi pełna modernizacja szlaku Szczecin-Kostrzyn, na który będziemy przemieszczać stopniowo ładunki dla Dolnej Odry i częściowo dla portu. Lata 1977-1978 - to jednoczesna elektryfikacja ciągów - Kostrzyn i do Świnoujścia..."

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

- z 27.11.1974

- zamieszcza felieton podpisany EMES pt. "Pan inżynier w kiosku "Ruchu", w którym jako pozytywny przykład wykorzystania kadry technicznej podano Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze: "W KZP następuje stała i znaczna poprawa wszystkich wskaźników techniczno-ekonomicznych. Wskazuje to na fakt, że w takich zakładach wysokowykwalifikowana kadra więcej czasu poświęca na pracę koncepcyjną niż administracyjną".

NADODRZE

- z 14.12.1974

"Komputer ODRA 1305 w Gorzowie, Pół roku przed terminem zainstalowano w gorzowskim "Stilonie" komputer III generacji - ODRA 1305. Będzie on pracował na potrzeby przede wszystkim "Stilonu", ale także gorzowskich banków, "Silwany", Zakładów Mechanicznych

"Gorzów" i Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych".

(Pomyśleliśmy tylko: Ile mógł zdziałać w tamtych latach jeden komputer! - przyp.A.K.)

- z 15.12.1974 - 11.01.1975

"21 czerwca gościł na Ziemi Lubuskiej I Sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Odwiedził on w towarzystwie Członka Biura Politycznego, Ministra Obrony Narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego między innymi Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze". Notatka ta zamieszczona została w przeglądzie rocznych wydarzeń p.t. "Ziemia Lubuska" opracowanym przez Stefana Wachnowskiego.

GAZETA ZIELONOGÓRSKA

- z 7.01.1975

"Dobry rok papierni w Dreźnie" - to tytuł artykułu, w którym czytamy: "Fabryka Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych w Dreźnie pomyślnie zakończyła 1974 rok, dając gospodarce narodowej produkcję wartości 127 mln złotych. Zakład ten do niedawna był jedynym producentem wytłaczanek do jaj w krajach RWPG..."

STOLICA

- 19.01.1975

Bolesław Soliński w artykule "Lubuska panorama", stwierdza między innymi: "Ziemia Lubuska (...) Tutaj jak w retorce zaobserwować można wszystkie procesy współczesnej kariery całego regionu, stopniowego dochodzenia i wyrównywania, efektu ludzkiej pasji, zaangażowania, po prostu - obraz tworzenia się nowego społeczeństwa, które w latach tuż powojennych było zlepkiem różnych grup osadniczych. Czasy te określane dziś mianem pionierskich to okres doprawy heroicznego wysiłku, a ich wykładnikiem dwa miasta symbole ostatniej wojny: Głogów i Kostrzyn, zniszczone w ponad dziewięćdziesięciu procentach. Dziś mogą one być innym już symbolem i piękną kłamarą Trzydziestolecia na Ziemi Lubuskiej. Miasto wybudowane od podstaw zaczęły bowiem w tym czasie swój nowy, współczesny życiorys..."

Oprac. Alicja Kłaptocz



Gdzie to jest? Nie trudno zgadnąć. Ten "piękny i zadbany" brzeg jeziora znajduje się obok Klubu Garnizonowego. Tu również usytuowany jest nasz kostrzyński amfiteatr.

Lato się zbliża i sezon turystyczny tuż, tuż. Mieszkańcy miasta spacerując po artystycznych występkach będą zmuszeni podziwiać "piękne widoczki".

Kto za to odpowiada i kto jest właścicielem tych terenów? Czekamy na odpowiedź.

M.S.

GRAWEROWANIE

OSTRZENIE NARZĘDZI

LAMINOWANIE DOKUMENTÓW

EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY

AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW

DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW

Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska



Z przeszłości naszych ulic

Ulica Żeglarska

nosila przed wojną nazwę Weinbergstrasse (ulica Winna Góra). Pochodzenie tej nazwy wiąże się z wydarzeniami sprzed stuleci: Margrabia kostrzyński uznał, że zbocze niedużego wzgórza, opadające łagodnie ku prawemu brzegowi rzeki Warty, jest dobrym terenem na uprawę winorośli. Winną latorośl próbowano zresztą uprawiać tu już w 1417 roku. Życzeniem margrabiego było, aby założyciel w tym miejscu rozległe winnice, z których zbiory stanowiłyby surowiec do produkcji kostrzyńskiego wina. Jego zamysł wcielono w czyn. Na nadwarciańskim zboczu urządzono plantację winorośli. Według danych z 1562 roku istniały w Kostrzynie dwie winnice. Ich właścicielami byli karczmarze Hans Grosse (posiadacz piwiarni przy rynku) i Simon Hartung (właściciel karczmy "Czarny Orzeł" przed Krótką Groblą). Droge, która prowadziła do winnic nazwano ulicą "Winna Góra".

Początkowo wszystko zapowiadało się dobrze. Z czasem okazało się jednak, że uzyskane z miejscowego surowca wino było tak kwaśne, że nie znajdowało amatorów. Należało właściwie wcześniej taki "efekt" przewidzieć, biorąc pod uwagę miejscowy klimat. Ponadto plantacja leżąca na prawym brzegu Warty była wprawdzie dobrze nasłoneczniona, ale jednocześnie narażona na mroźne wschodnie wiatry, które więcej swobodnie przez rozległą nizinę rozpostartą po drugiej stronie rzeki aż pod Stońsk i niczym nie hamowane, opierając się przede wszystkim na owym zboczu. Wiele roślin po prostu wymarzało i plantacja musiała być ciągle uzupełniana nowymi nasadzeniami.

Na początku osiemnastego wieku z całej plantacji pozostały już tylko resztki, a czego nie zniszczyła sroga zima 1739/40, zostało całkowicie wyniszczone wojną w 1758 roku. Z tego właśnie miejsca wojska rosyjskie ostrzeliwały z dział Stary Kostrzyn. Z plantacji, której zresztą wtedy nikt już nie żałował, nie pozostało nic oprócz... nazwy ulicy, upamiętniającej nieudane próby pozyskania wina na kostrzyńskiej ziemi.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zaczęły znikać pola uprawne sąsiadujące bezpośrednio z tą ulicą, a wśród rzadkiej dotąd parterowej zabudowy, zaczęto wznosić wyższe budynki.

Od dawna działały przy tej ulicy tartaki i zakłady ciesielskie. Ich właścicielami byli Heuer oraz Brose i Geisler (później Ferdinand Kube). Nie mniej starymi niż tartaki były zlokalizowane tutaj zakłady wypalające wapno. O ich znaczeniu i wielkości świadczy fakt, że na samą tylko budowę twierdzy w Peitz, leżącej na terenie Nowej Marchii (obecnie miasto w RFN) wysłano z nich w latach 1559 i dalszych - ponad 44.500 cetnarów wapna. Świadczy to również o tym, od jak dawna zakłady te już w Kostrzynie istniały.

Do czasu likwidacji wapieniarni prowadzone były przez Grosse i Vockeroth'a oraz Gustava Fuhrmann'a. Jak podają źródła niemieckie, Gustav Fuhrmann był, jako pierwszy z dzielnicy Nowe Miasto, radnym miejskim. Przedtem zasiadali w radzie miejskiej wyłącznie przedstawiciele Starego Kostrzyna. (Według monografii Kostrzyna radnym z dzielnicy Nowe Miasto był właściciel tartaku parowego przy obecnej ulicy Żeglarskiej - mistrz siesielski F. Gottlob.)

Obydwa zakłady wapieniarskie cieszyły się wielką sympatią bocianów, które budowały na ich terenie swoje gniazda. Nic dziwnego - tak blisko stąd do rozległych, nadwarciańskich łąk.

Przy tej ulicy ulokował swoją piekarnię Fritz Többicke. Później prowadził ją Rahn. Był tu także tak zwany sklep kolonialny, zaopatrujący swoich klientów w przeróżne towary, a także w naftę, kiedyś powszechnie używaną do lamp oświetleniowych. Nafta zasilana między innymi również latarnie uliczne aż do czasu, kiedy w 1833 roku Turyngskie Towarzystwo Gazownicze zbudowało gazownię właśnie przy obecnej ulicy Żeglarskiej. Wspomniany wyżej właściciel wapieniarni G. Fuhrmann był posiadaczem dość rozległych terenów położonych w sąsiedztwie tej ulicy, a także przy obecnym Placu Wolności. Tereny te przeszły

później, w drodze sprzedaży, na własność mistrza ciesielskiego Heuer'a, który przetrzymał je pod budową nowych domów.

Przed około stu laty omawiana ulica oraz obecny Plac Wolności zostały połączone nowo powstałą ulicą. Na cześć margrabiego Jana, który ongiś uczynił Kostrzyn swoją rezydencją, nazwano ją ulicą Margrabiego (Markgrafenstrasse). Jak stwierdził pewien przedwojenny mieszkaniec Kostrzyna, nazwa ta byłaby o wiele odpowiedniejsza dla którejś z ulic Starego Miasta - obrosniętych w historię, związaną z tą postacią.

Po wojnie stara ulica "Winna Góra" otrzymała nową, sympatyczną nazwę - Żeglarska. Z jej zabudowy pozostało jednak niewiele.

Imponująca, piękna kamienica narożna z dużymi witrzynami sklepowymi w parterowej części, usytuowana w widłach ulic Gorzowskiej i Żeglarskiej, stanowiła teraz "wizytówkę" zniszczeń wojennych. Naprzeciw niej ciągnął się długi, parterowy, biały budynek o ozdobnej ścianie szczytowej, z wieżyczką, ale w pozostałej części nie był on efektowny. Wokół rosły krzewy dzikiego bzu. Nie udało mi się ustalić, jakim celem służył. Na ogół był mało zniszczony. Nie znalazłam jednak czasu, a może i chęci, na obejrzenie jego wnętrza, a gdy wreszcie miałam zamiar to uczynić, budynek ten zniknął już pod kilofami ekipy rozbiórkowej. Po lewej stronie ulicy, przy której stała ruina wielkiej narożnej kamienicy, ciągnęły się ruiny całkowicie rozbitych wysokich domów. Ocalał tylko jeden nieduży, jednopiętrowy dom o prostej konstrukcji z dwuspadowym dachem. Po prawej - oprócz wymienionego wyżej długiego, parterowego budynku, ocalała zgrabna dwupiętrowa kamieniczka, jednopiętrowy nieduży budynek, w którym po wojnie mieścił się Nadzór Wodny i jeszcze dwa lub trzy małe domki blisko zbiegu z ulicą Wodną. Stoją one do dziś, z wyjątkiem tej na oko najbardziej reprezentacyjnej, dwupiętrowej kamieniczki, która po wielu latach, przed powstaniem w tym miejscu osiedla Grunwald, została rozebrana. Widocznie była w marnym stanie. Niedaleko tego domu wznosił się masyw ruiny gazowni. Ta betonowa budowla była dość

znacznie odsunięta od ulicy. Ze względu na swą wysokość, stanowiła widoczny z daleka, od strony poznańskiej szosy, element panoramy miasta. Została usunięta stosunkowo niedawno.

Z ulicy Margrabiego, liczącej podczas wojny zaledwie pięćdziesiąt lat, zabudowanej pięknymi, wysokimi domami mieszkalnymi, pozostały wyłącznie gruzy. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych magazynowano w jej rejonie hałdy cegły rozbiórkowej oraz gruzu, z przeznaczeniem do dalszego transportu. Ulica, przy której do tej pory nie powstał ani jeden dom, otrzymała nazwę ul. Czarnieckiego.

Jak wiemy, przed kilku laty ulica Żeglarska ożywiła się. Zlokalizowano przy niej cztery duże bloki mieszkalne. Powstały też odcinki nowych chodników i parkingi, co dość mocno kontrastuje z "zabytkowym", nierównym brukiem. Zespół tych budynków nosi (nie tylko!) obiegową nazwę Osiedla Grunwald. Zatrzymajmy się przez chwilę na tej nazwie.

Grunwald - jest to wieś w województwie olsztyńskim, leżąca w obrębie wzgórz lubawskich o wysokości do 230 m, słynna w jednej z największych w średniowieczu bitew (1410 rok) pomiędzy Krzyżakami dowodzonymi przez wielkiego mistrza Ulricha von Jungingen a wojskami polskimi i litewskimi pod wodzą Władysława Jagiełły. W bitwie tej, w której Polaków i Litwinów wspomagały oddziały ruskie, czeskie i tatarskie, armia krzyżacka uległa doszczętnemu rozbiću.

Mimo wielkiego historycznego znaczenia, Grunwald ma z Kostrzynem niewiele wspólnego. Trudno zrozumieć, skąd wzięła się tak wielka sympatia kostrzyńskich decydentów do miejsca sławnego z pogromu Krzyżaków, w wyniku której Grunwald występuje aż dwukrotnie w nazewnictwie osiedli naszego nadodrzańskiego grodu. Mamy bowiem oficjalną nazwę Plac Grunwaldzki i dodatkowo Osiedle Grunwald w naszym mieście. Dobrze się stało, że wymienione wyżej cztery nowe bloki przypisano jednak, zgodnie z usytuowaniem, do ulicy Żeglarskiej. W przeciwnym wypadku omyłkom nie byłoby końca.

Alicja Kłaptocz

Likwidator
Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego
w Kostrzynie n/O

**OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
W FORMIE OFERT PISEMNYCH NA SPRZEDAŻ SPRZĘTU
BĘDĄCEGO WŁASNOŚCIĄ PRZEDSIĘBIORSTWA K.P.R.B.**

Pisemne oferty wraz z ceną i sposobem zapłaty należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem "PRZETARG" w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w biurze Likwidatora w Kostrzynie n/O, ul. Sportowa. Kwalifikacji ofert dokonuje Komisja Przetargowa.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest zapłacenie wadium w wysokości 3,5 mln zł w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej dzień przed przetargiem. Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze-siedzibie Likwidatora, tel. 26-20. Zastrzeżenie prawo swobodnego wyboru oferenta, prawo dodatkowych rokowań, wycofania sprzętu bez uzasadnienia oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Koszty związane z przeniesieniem prawa własności ponosi nabywca. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta uchylił się od dopłaty różnicy i odbioru nabytej rzeczy w terminie trzech dni roboczych liczonych od dnia przetargu. Otwarcie ofert nastąpi 15-tego dnia od ukazania się ogłoszenia lub w najbliższy dzień roboczy.

Zygmuntowi i Halinie Mendelskim
wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Matki i Teściowej
składają
pracownicy, działacze i zawodnicy
ZKS "Celuloza" Kostrzyn.

Marii Piwowarczyk
wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 4
w Kostrzynie.

Kronika policyjna

WŁAMANIE
DO SAMOCHODU

W nocy z 18 na 19 kwietnia na parking przy Os. Mieszka I usiłowano dokonać włamania do samochodu marki Volvo na szkodę obywatela Niemiec. Nieletni sprawca został zatrzymany w pościgu przez właściciela pojazdu i przekazany policji. Sprawę skierowano do Sądu Rodzinnego w Słubicach.

WŁAMANIE DO PIWNICY

W nocy z 26 na 27 kwietnia na Os. Mieszka I dokonano włamania, po uprzednim ukłóceniu klódek do piwnicy i kradzieży roweru o wart. ok. 2 mln. zł. Postępowanie w toku. Sprawców dotychczas nie ustalono.

WYPADEK DROGOWY

W dniu 27 kwietnia na skrzyżowaniu ulic Asfaltowej i 1000-lecia PP miał miejsce wypadek drogowy w wyniku którego 14 letni chłopiec kierując motorowerem marki Komar uderzył w samochód osobowy doznając obrażeń ciała w postaci urazu czaszki. W dniu następnym przewieziony do kliniki w Szczecinie zmarł. Postępowanie w toku.

POBICIE

27 kwietnia na targowisku miejskim przy ulicy Mickiewicza dokonano pobicia mieszkańca Kostrzyna, który doznał urazu czaszki w następstwie czego w szpitalu w Gorzowie miał przeprowadzoną trepanację czaszki. Podejrzewany o pobicie jest ustalony. Postępowanie w toku.

NAGŁY ZGON

26 kwietnia ok. godz. 16.00 mieszkańiec Kostrzyna powiadomił o ujawnieniu na chodniku przy Klubie Garnizonowym leżącej kobiety. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon. Ustalono, że była to mieszkanka Gorzowa, handlująca na bazarze "Merkato". Ustalono również, że chorowała na serce.

WŁAMANIE
DO PIJALNI PIWA

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja nieustaleni dotychczas sprawcy dokonali włamania do pijalni piwa przy ulicy Boh. Stalingradu, skąd zabrali piwo, papierosy, słodycze i kurczaki o łącznej wart. ok. 6 mln. zł.

J.Sz.



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Z telefonów dotyczących naszego "świątka" wędkarskiego, chciałem zaprezentować czytelnikom naszej rubryki, z braku miejsca tylko dwa. Pozostałych kolegów dzwoniących bardzo przepraszam. Naprawdę zapisuję pytania i informacje i będę starał się na nie odpowiadać i informować w postaci zblokowanych tematycznie przekazów.

W pierwszym przypadku zadzwonił anonimowy rozmówca ze SŁOŃSKA! tak ze SŁOŃSKA, który prosił o potępienie na łamach gazety, a jednocześnie zasygnalizowanie władzom administracyjnym gminy, kierownictwu rezerwatu "SŁOŃSK" oraz miejscowej policji, niepokojącego zjawiska, które od lat przybiera na sile, głównie w okresie wiosennym. Otóż częścią mieszkańców miejscowości Przyborów oraz innych pobliskich miejscowości, tworzy zorganizowane grupy, które zwyczajem naszych praprzodków, oblegają liczne kanały i rozlewisko Postomii w okolicach wymienionej wsi i dalej w dół rzeki i za pomocą niedozwolonych metod (sieci, kosze oraz różnego rodzaju domowej roboty harpuni i oścień), pozyskują odbywającą tarło rybę w bardzo znacznych ilościach.

Zastanawiające w tej sprawie jest to, że wg informacji telefonującego, powtarza się to co roku, o tej samej porze od wielu, wielu lat, prawie pod boki gminnej władzy i siedziby kierownictwa rezerwatu i nikogo to nie interesuje, choć wszyscy o tym wiedzą. Czyżby również, jak mój rozmówca, obawiali się zemsty. Cytuję jego słowa: "Panie, bój się Pan Boga, nie podam Panu swojego nazwiska, bo jak się ONI dowiedzą, to mnie spala albo i gorzej". Nic dodać, nic ująć, a wydawałoby się, że żyjemy w PAŃSTWIE prawa.

Prawie co roku 16 wędkarzy 17 czerwca (niewtajemniczonych informuję, że od 16 czerwca wolno dopiero wędkować na Postomii w granicach rezerwatu) rozpoczynamy wędkowanie nad tą rzeką w okolicy "patelni".

I zawsze dochodzą do miejsca połowu, spotykam przetarte i rozejdzone ciągni-

kami drogi do samej wody. Zadawałem sobie wówczas pytanie: kto to czyni i w jakim celu? Dzisiaj już znam odpowiedź. Drodzy Koledzy! Włos żeży się na głowie. Gdzie My żyjemy? W dorzeczu Amazonii, zabitych dachami wiochach Polesia czy Nadwoźa? Nie! W centrum Europy, niedaleko od państw, w których szacunkiem i opieką otacza się każde drzewo, zielony krzak, psa lub kota.

Jeżeli w tym barbarzyństwie jest tylko część prawdy, to i tak wymusza na miejscowych organach władzy potrzebę natchmiastowego kontrdziałania i przykładowego ukarania winnych.

Drugi mój rozmówca Pan Włodzimierz O. poruszył w rozmowie temat zgłaszany mi również i przez innych Kolegów, temat nie nowy, ale ciągle aktualny. Dotyczy on rybaków Spółdzielni Rybackiej "CERTA" z Gryfina, którzy nagminnie łowią na Odrze w granicach województwa gorzowskiego. Przyłapani na "gorącym uczynku", tłumaczą się, że wolno im łowić aż do ujścia Myśli do Odry.

Tak, tylko, że to ujście jest już kilka kilometrów wgłęb woj. gorzowskiego, a ponadto tych Panów widzi się również z sieciami w wodzie na wysokości Namyślińska czy Kaleńska.

A co na to Pan Komendant Strażnicy SG w Namyślinie, bez którego wiedzy nie odważyli by się ci Panowie wpływać w odcinek Odry Jemu podległy.

Apeluję w tym miejscu do kolegów wędkarzy z Kaleńska, Namyślińska, Porzecha i Boleszkowice oraz oczywiście z Kostrzyna, którzy wędkują na tych wodach! Prosimy nadsyłać informację z dokładnym podaniem daty, godziny połowu ewentualnie nazwisk rybaków, jeżeli są Wam znane, w przypadku przyłapania ich na połowach sieciowych w granicach naszego województwa. W informacji wskazane by było podać również świadka zdarzenia. Informację proszę przesłać na adres "Gazeta Kostrzyńska" Urząd Miasta pokój nr 1, ul. Kopernika 1, względnie przekazać Prezesom kół PZW, których jesteście członkami.

Podajemy, miejmy nadzieję, skuteczną interwencję u Dyrektora Spółdziel-

ni "Certa" a jeżeli nie przyniesie ona wyniku, to u wojewody szczecińskiego.

Dyskrecja dla osób przekazujących informację zapewniona.

UCZYMY SIĘ WSPÓLNIE - REGULAMIN PZW

Dzisiaj o limitach ilościowych oraz co nieco o savoir-vivre nad wodą.

par. 15.

Obowiązują następujące limity ilościowe dozwolone do złowienia.

1. Głowacica - 1 sztuka w ciągu tygodnia, licząc od poniedziałku do niedzieli, 2. W ciągu doby:

2.1. Troćjesionowa i wędrowna - 2 sztuki łącznie,
2.2. Sieja, węgorz, sum, boleń, sandacz, szczupak - 4 sztuki łącznie.

2.3. Brzana, certa, karp, lin, lipień, pstrąg potokowy - 5 sztuk łącznie wszystkich grup nie przekraczających określonych limitów w poszczególnych grupach.

2.4. Jaź, klen, świnka, leszcz - 10 sztuk łącznie.

3. Łączna ilość złowionych ryb wymienionych gatunków nie może przekroczyć 10 sztuk w ciągu doby.

4. Łączna ilość złowionych ryb innych niewymienionych nie może przekroczyć 5 kg w ciągu doby.

5. Limityienne uczestników zawodów sportowych określają odrębne przepisy.

par. 9

pkt. 1. Ustala się następujące minimalne odległości pomiędzy wędkującymi oraz ich przynętami w wodzie:

- przy wędkowaniu pod lodem i w stojących wodach nizinnych, z brzegu - 10 mb

- w wodach nizinnych płynących przy połowie z brzegu - 15 mb

- z łodzi przy użyciu zwykłych wędek oraz z brzegu przy użyciu spinningu i w wodach krainy pstrąga i lipienia - 50 mb

- przy użyciu spinningu z łodzi - 75 mb pkt. 2. Za zgodą wędkarza, który zajął wcześniej stanowisko, odległości te mogą być zmniejszone.

par. 16

pkt. 4. Przed rozpoczęciem wędkowania i po jego zakończeniu, wędkarz powinien oczyścić stanowisko, a także nie niszczyć drzew i krzewów, kultur rolnych i leśnych, umocnień brzegowych oraz nie zaśmiecać łowiska.

pkt. 5. Wędkarz powinien zachowywać się na łowisku zgodnie z zasadami etyki wędkarskiej, być uprzejmym i życzliwym w stosunku do innych kolegów a także opiekować się młodzieżowymi członkami Związku.

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Sypnęło w ostatnich 2 tygodniach konkursami wędkarskimi w naszych kołach PZW. A oto poniżej oficjalne ich rezultaty.

Koło PZW nr 2 przy KZP rozegrało zawody szałkowice w dniu 25 kwietnia

na kanale w Warnikach.

Seniorzy:

- 1/ Zagacki Jan 2135 pkt
- 2/ Martinek Marian 1940 pkt
- 3/ Litowczyk Jan 1180 pkt.

Juniorzy:

- 1/ Cudak Robert 350 pkt
- 2/ Repka Sławomir 265 pkt

Koło PZW Nr 3 (MON) w dniu 1 maja przy cudownej pogodzie przeprowadziło konkurs spinningowy na otwarcie sezonu spinningowego na rzecze Warcie od mostu rzepińskiego do ujścia Warty do Odry. Ryby wyłowiło 8 zawodników.

1/ Uchmanowicz Adolf 1760 pkt

- 2/ Gronczakiewicz Jarosław 1280 pkt
- 3/ Rapacz Tadeusz 780 pkt,

Koło PZW nr 1 (Kolejarz) dzień później tj. 2 maja na odcinku tzw. "Starej Warty" (ujście Postomii do Warty) zorganizowało I turę zawodów szałkowicowych o Mistrza Koła w kategorii Seniorów i juniorów. A oto wyniki:

Seniorzy:

- 1/ Włodarczak Jan 7860 pkt
- 2/ Pielasa Jerzy 5180 pkt
- 3/ Walkowiak Zbigniew 4990 pkt

Juniorzy:

- 1/ Włodarczak Marcin 3620 pkt
- 2/ Hamerski Arkadiusz 1950 pkt
- 3/ Szymaniec Tomasz 930 pkt.

Dnia 27 kwietnia u Pana Burmistrza w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie Prezesów kostrzyńskich kół PZW i Dyrektora Biura ZO PZW w Gorzowie w sprawie organizacji konkursu wędkarskiego pod roboczą nazwą "Kryształowy Puchar Warty". Błędnie poinformowany o dacie spotkania (29.04. zamiast 27.04.) nie z mojej winy w spotkaniu nie uczestniczyłem. Z przekazanych mi ogólnych danych mogę kolegów poinformować, że mają to być zawody drużynowe, w których wystartuje 14 reprezentacji 3 osobowych kół PZW z miast województwa gorzowskiego + 3 reprezentantów kół kostrzyńskich, na których spoczywa obowiązek zorganizowania tych zawodów.

Konkurs ma się odbyć 29 maja. Na lokalizację zawodów wstępnie wybrano opaskę rzeki Warty naprzeciwko KZP. Tylko przyklasnąć tej inicjatywie, gdyby nie...

No właśnie. Działacze Zarządu Okręgu PZW w Gorzowie dalej pracują w starym, skompromitowanym przez rzeczywistość stylu rozdziałczo-nakazowym. Dlaczego? Już wyjaśniam. Na długo przed spotkaniem w dniu 27.04. w Kostrzynie ZO PZW w Gorzowie zadecydował jednostronnie bez jakichkolwiek konsultacji z Zarządami Kół kostrzyńskich o tej imprezie. Napisano nawet o tym w "Kurierze Gorzowskim" jak to dzielni działacze PZW z Kostrzyna te zawody zorganizują. A oni "biedacy" nawet o niczym jeszcze nie wiedzieli. Nieładnie, Szanowni Państwo z ZO PZW w Gorzowie. A jeszcze nie tak dawno w trakcie kampanii sprawa dawczo-wyborczej w kołach obiecywaliście "nic koledzy o Was, bez Was". No cóż, poczekamy jak to będzie dalej.

Wasz sumik

W następnym numerze:

1. Głosy czytelników
2. Uczymy się wspólnie regulaminu PZW
3. Przypomnienia na czerwiec
4. Aktualności z kostrzyńskich kół PZW.

Horoskop

dla nastolatków i nie tylko

BARAN:

Nie przeceniaj swych możliwości i nie znieważaj się małym odzewem na twoją propozycję. Zaczynj się odchudzać.

BYK:

Nieokiełzana wyobraźnia podsusza nowe pomysły, wcale nie takie zwariowane jak myślał inni - wysłuchaj spokojnie uwag i rad.

BLIŹNIĘTA:

Lubisz spokój - sytuacja wymaga pospiesznych decyzji i działań, okaż więcej wyrozumiałości i przeprowadź zdecydowaną rozmowę.

RAK:

Nie zachowuj się jak gwiazda filmowa, nawet jeśli czujesz się przemęczony, postaraj się wywiązać z przyjętych zobowiązań.

LEW:

Sprawa, która wydawała się beznadziejną, ruszy teraz z miejsca. Uśmiechnij się i nie przerażaj pozornymi trudnościami.

PANNA:

Z radykalnymi zmianami zaczekaj -

może oprócz zmiany diety. Unikaj nerwowych działań i nie martw się na zapas.

WAGA:

W działaniach wskazana elastyczność, nawet szalone pomysły mają szansę powodzenia. Spożywaj więcej surówek.

SKORPION:

Nie upieraj się i obstawaj przy swoim - pospiesz z pomocą w rozwiązywaniu problemów partnera.

STRZELEC:

Pilnuj swego miejsca w szeregach i nie roztkliwiał się nad urojonymi zmartwieniami. Partnerzy oczekują rzeczowego działania.

KOZIOROŻEC:

Uzyskane informacje niewiele wyjaśnią, zdaj się na własną intuicję, a unikniesz dalszych nieporozumień.

WODNIK:

Bierne oczekiwanie na wyjaśnienie nie przybliży rozwiązania problemu - wykaż więcej zdecydowania.

RYBY:

Nowe koncepcje i pomysły - może trochę szalone ale realne. Nie bądź taki podejrzliwy przy ocenie udzielonych Ci rad i uwag.

Puszek i Jawa

GAZETA Kostrzyńska **Wydawca: Rada Miejska**
Dyżur redakcji: wtorek 17.00-18.00

Redakcja: red. nac. - Jarosław Szydeko, Mariusz Bukowski, Alicja Kłapoczek, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jerzy Szablowski. Współpraca: Daniela Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski (fot.)

Adres redakcji: Urząd Miasta, pok. nr 1 ul. Kopernika 1 66-470 Kostrzyn

Słuch komputerowy: Agencja Wydawniczo - Reklamowa "DELTA" ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14 66-470 Kostrzyn

Druk: PERFECT - COMPANY ul. Kusocińskiego 1, tel/fax (8) 32-22-36 66-400 Gorzów Wlkp.

KONCERT URSZULI DUDZIAK

wydarzenie kulturalne roku 1993

27 kwietnia kilkanaście minut po 20-tej rozpoczął się koncert, jakiego w Kostrzynie jeszcze nie było. Trzy atrakcje w jednym! **Urszula Dudziak** - bez wątpienia jedna z największych wokalnych gwiazd światowego jazzu, współpracująca między innymi z Marcusem Millerem, Bobby McFerrinem, Stingiem; **Nippy Noya** - perkusyjny samouk, grający repertuar od klasyki poprzez jazz do rocka, grający z takimi gwiazdami jak Stan Getz, Jonh McLaughlin, Andy Summers (The Police), jeden z najciekawszych perkusistów mieszkających w Europie, pedagog i kolekcjoner egzotycznych instrumentów muzycznych; **"WALK AWAY"** - najbardziej rockowy wśród jazzowych zespołów pod kierownictwem **Krzysztofa Zawadzkiego**. Oj! To zbyt dużo na jeden raz dla fanów jazzu. Jednak jeszcze raz okazało się prawdziwe przysłowie, że od przybytku głowa nie boli.

Już na początku koncertu atmosfera się rozluźniła, gdy muzyk z "Walk Away" stwierdził, że godzinę na koncercie drzwi klubu będą zamknięte, aby jeszcze choć przez chwilę parę porozmawiać w jazzowej atmosferze. Muzycy z "Walk Away" zaproponowali nowy repertuar, który pod koniec sześciotygodniowej trasy zamierzają nagrać. Płyta ma się ukazać jeszcze w tym roku i przewidują jej bardzo dobre przyjęcie przez słuchaczy oraz jedno z trzech pierwszych miejsc na liście najlepszych jazzowych płyt polskich tego roku w czasopiśmie "JAZZ FORUM". Wielka witalność, spontaniczność i siła to dobre cechy odziedziczone przez muzyków z

okresu kiedy jeszcze grali w "YAUNG POWER". "WALK AWAY" to prawdziwi showmani, którzy tak ułożyli program aby atmosfera z minuty na minutę narastała, by w finale osiągnąć zenitu. Szef zespołu zastrzegł, że nie będą grali starych swoich przebojów, bo ile można grać temat z filmu "Dziecko Rosemary". O solowym występie Nippy Noya ciężko coś napisać, gdyż zdecydowanie jest to muzyka, którą najlepiej słuchać w domu przy zgaszonych światłach. W trzeciej części wystąpiła gwiazda wieczoru Urszula Dudziak. Jej głos jest najciekawszym instrumentem, którego mimo wspaniałej kolekcji orientalnych "przeszkadzajek" nie posiada nawet Nippy Noya. W jednym z utworów Noya chciał pokazać, że brzmienie któregoś z jego instrumentów jest w stanie konkurować z głosem Dudziakowej. Powstał z tego bardzo smaczny dialog, w którym perkusista próbował, uderzając instrument w odpowiednie, sobie znane miejsca, naśladować sekwencje podawane przez naszą gwiazdę.

Publiczność tego wieczoru była wspaniała, tak że co poniektórzy pod nosem nucąc i podśpiewując pomagali artystce. Finał był doskonały. Koncert przy ogólnym klaskaniu i kołysaniu zakończyła "Papaya", którą proszę mi wierzyć nucić w tej chwili pisząc te słowa.

Małżeństwo Dudziakowej z "Walk Away" jest zdecydowanie udane i jako skromny, cichy wielbiciel w imieniu wszystkich jazzfanów proszę o jak największą ilość wspólnych "dzieci".

Po koncercie duża część słuchaczy pozostała na miejscu, stosując się do "poleceń pozostania w klubie".

Pani Ula po kolacji zeszła na umówiony wcześniej wywiad. Jednakże za namową pozostałych w klubie intymny wywiad zamienił się w publiczne wyznania. Po pierwszym pytaniu dotyczącym jej wyjazdu do Stanów, nastąpiła długa rozmowa na temat muzyki, seksu i górali (U.Dudziak jest z urodzenia i z duszy góralką).

Z opowieści pani Uli dowiedzieliśmy się, że o wyjeździe do Ameryki zdecydował jej ówczesny mąż **Michał Urbaniak**. Pierwsze 4 lata to codzienny płacz i tęsknota za krajem. Przyjazd po 13 latach był dla niej szokiem. Nie chodzi tu o kraj, ale jej wewnętrzne przeżycia i emocje. Tegoroczne 6 tygodni w kraju ma zamiar wykorzystać na jak najlepsze "zapamiętanie" Polski. Aby plony widoczne z przejeżdżającego samochodu nie kojarzyły jej się np. z Austrią. Podczas pobytu w Zielonej Górze, była gościem miejscowego radia, gdzie wręczono jej starą kasę z nagrańmi z jej młodości. Wywołała ona w niej silne emocje oraz świadomość, że to za czym tęskniła to była szkoła, mama, domowe jedzenie, dawne koleżanki a nie Polska jako kraj na mapie.

Bardzo ciekawe były opowieści dotyczące amerykańskiego rynku muzycznego. O popularności bardzo często decydują wielkie pieniądze. Aby zaistnieć na antenie radia czy telewizji firmy płytowe muszą być prężne i bogate.

Przyjeżdżając do Ameryki Dudziak i Urbaniak nie byli tego wszystkiego świadomi. Po latach Michał stwierdził, że nieświadomość pomogła im przebrnąć wiele barier. W tym okresie odczuwało się zapotrzebowanie na coś nowego i artyści z Polski potrafili to zaproponować.

Wśród wielu muzycznych idoli artystyka wymienia **Ellę Fitzgerald** oraz **Billy Holiday**. "Nieznajomość języka pomogła mi

w uwierzeniu, że mogę śpiewać bez słów opierając się jedynie na wrażliwości i uczuciu".

Poprzedni rok był bardzo udany zarówno dla Urszuli jak i Michała. Sukces Urbaniaka wynikał z wydania płyty "Manhattan Man". Natomiast pani Dudziak płyty nie wydała, lecz dość nieoczekiwanie przebojem stała się kaseta wideo z koncertu poświęconego pamięci Monk'a (Central Park, 1986) w którym obok **Herbie Hancocka** i **braci Marsalis** wzięła udział.

Urszula Dudziak podczas tras koncertowych na całym świecie spotykała wielu wspaniałych muzyków i jak sama twierdzi okazji do bliższych znajomości było wiele. Problem polegał na tym, że wszyscy zdawali sobie sprawę, że łączy ich przede wszystkim miłość do muzyki a konsumowana jest ona na scenie.

Po rozwodzie z Urbaniakiem związała się ze znanym emigracyjnym pisarzem **Jerzym Kosińskim** ("Malowany ptak", "Randka w ciemno"). O związku tym za wiele się nie dowiedzieliśmy, ponieważ w przygotowaniu jest publikacja jej autorstwa.

Na koniec przepyszna anegdota o **Miles Davisie**, która jest po raz pierwszy publikowana w polskiej prasie. **Williams**, późniejszy muzyk współpracujący z Dudziak był strasznie szczęśliwy z pozycji zagranica na płycie wielkiego trębacza. Radość ta była tak wielka, że muzyk tak bardzo zaznał swą obecność grą na pianinie, nie zostawiając miejsca na narodzinach trąbkę mistrza. Miles ze stoickim spokojem podszedł do niego i powiedział: "Człowieku, graj to co jest w nutach". Chociaż muzycy w nagraniu nie korzystali z nut.

Mariusz Bukowski
Jerzy Szablowski

Volker Greve, Krzysztof Popek Quintet

13 maja o godz. 20.00 w Klubie Garnizonowym w Kostrzynie wystąpi "Volker Greve, Krzysztof Popek Quintet".

Oprócz Volkera Greve i Krzysztofa Popka wystąpi Piotr Wojtasik (trąbka), Marcin Jahr (perkusja) i Ed Schuller (gitara basowa).

Muzyka wykonywana przez zespół to wspaniałe połączenie brzmienia instrumentów dętych z wibrafonem. To romantyczny jazz pozbawiony efe-

ktiarstwa. To co proponuje nam kwintet to szczerłość i piękno.

Wszyscy występujący muzycy to znakomici instrumentalisci. O czym świadczyć może chociażby fakt, że Krzysztof Popek w plebiscycie na najlepszego muzyka Jazz Top 92 zajął pierwsze miejsce w kategorii flet, natomiast Piotr Wojtasik był najlepszy wśród trębaczy.

J.Sz.

Płaskorzeźba Andrzeja Malczewskiego

27 kwietnia w Muzeum Centrum Kultury ZWCh "Stilon" przy ul. Pomorskiej odbyło się otwarcie wystawy płaskorzeźby mieszkańca naszego miasta członka Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Gorzowie **Andrzeja Malczewskiego**. Prace można oglądać do

20 maja.

Muzeum "Stilonu" już od kilku lat jest stałą galerią twórców RSTK i wkrótce można będzie oglądać tam prace innego kostrzynianina **Henryka Stefańskiego**.

D.R.

Logogryf

Litery uporządkowane od 1-59 utworzą fraszkę J. Sztudyngera.

- | | | | | | | | |
|--------------------------------------|----|----|----|----|----|----|----|
| 1) warzywa | 20 | 16 | 48 | 55 | 23 | 58 | 59 |
| 2) owies lub pszenica | 33 | 39 | 19 | 53 | 30 | | |
| 3) duże nabierki do zupy | 3 | 14 | 38 | 13 | 4 | 17 | 41 |
| 4) teren w stanie pierwotnym | 6 | 22 | 40 | 44 | 57 | | |
| 5) mąż cioci | 15 | 12 | 27 | 35 | 11 | | |
| 6) w nich mieli się zboże | 9 | 46 | 43 | 25 | 56 | | |
| 7) postęпки, uczynki, dzieła | 54 | 24 | 47 | 31 | 10 | | |
| 8) syn lub córka dla rodziców | 29 | 7 | 34 | 28 | 21 | 37 | 49 |
| 9) jedn. miary oporu elektrycz. | 1 | 51 | | | | | |
| 10) na nich rosną żołądźcie | 32 | 52 | 2 | 26 | | | |
| 11) głębia wody mórz, jezior, rzek | 42 | 5 | 36 | | | | |
| 12) szwedzka firma produkująca meble | 8 | 50 | 18 | 45 | | | |

	1	2	3
4	5	6	7
8	9	10	11
12	13	14	15
16	17	18	19
20	21	22	23
24	25	26	28
27	29	30	31
32	33	34	35
36	37	38	39
40	41	42	43
44	45	46	47
48	49	50	51
52	53	54	55
56	57	58	59

Rozwiązanie krzyżówki nr 8.

Poziomo: blef, ispan, kran, garczyn, znos, eter, Tanatos, rdza, Laertes, Klug.
Pionowo: buksztel, Finn, jugs, pirat, hazard, Nanczang, Azande, oktet, Esus, Eryk.

"RySoX" S. C.
66-470 Kostrzyn n.O.
ul. Wodna 20

świadczy usługi w zakresie:
BUDOWLANYM :
- projektowanie obiektów budowlanych
- kosztorysowanie komputerowe robót budowlanych
- pełnienie obowiązków inspektora nadzoru robót budowlanych
- pełnienie obowiązków inwestora zastępczego
- pełnienie obowiązków generalnego wykonawcy

KSIĘGOWYM :
- komputerowe prowadzenie podatkowej Księgi Przychodów i Rozchodów
- deklaracje podatkowe
- sporządzanie umów
- doradztwo podatkowe
- wdrażanie programów komputerowych
Biuro Spółki tel. nr 36 - 49

taż, pomyśl o tym już dzisiaj.
Oferujemy szeroki asortyment artykułów sportowych i turystycznych.
materace
namioty
baseny
seleżaki
Sklep "Alf"
ul. 22 lipca 1

EDWARD GARCZYŃSKI
ZAKŁAD
PRZEROBU KAMIENIA BUDOWLANEGO
ORAZ WYTWARZANIA MATERIAŁÓW
POSAZDKOWYCH I OKŁADZINOWYCH
KAMIENIARSTWO NAGROBKOWE
Zakład produkcyjny:
74-400 Dębno Lub.
ul. Raclawicka 15/1

piłka nożna

Hokej na piasku
czyli cyrk w Dąbroszynie

Niesamowitym widowiskiem uraczyli piłkarze Zewu i Celulozy kibiców przybyłych do Dąbroszyna na mecz o mistrzostwo A-klasy. Na specyficznym, wąskim, krótkim i piaszczystym boisku naszych sąsiadów obie drużyny zaprezentowały iście radosny futbol strzelając łącznie 14(!) bramek, a mecz zakończył się wynikiem 7:7 do przerwy 2:1 dla Celulozy.

Przyznam szczerze, że z pewnymi problemami udało mi się odtworzyć strzelców bramek, ale podobne problemy miał sam arbiter spotkania, który jeszcze nie zdołał zanotować strzelca bramki, a już padały następne. Pierwsza bramka padła dla Celulozy już w 6 (!) sekundzie meczu. Po rozpoczęciu gry na środku nastąpiło wrzucenie piłki na pole karne gospodarzy i wbiegający Grzelak strzelił celnie głową do siatki. Może warto dać znać do Księgi Guinnessa? Oto przebieg spotkania Zew-Celuloza

0:1 Grzelak

1:1 Boczek (karny)

2:2 Czeleń

2:2 Byczek

3:2 Byczek

4:2 Boczek

4:3 Olejniczak (karny)

5:3 Retwiński

6:3 Baszczuk

6:4 Iwaszko

6:5 Iwaszko

6:6 Olejniczak

7:6 Niziński

7:7 Bożek

W kolejnym meczu z udziałem rezerwy Celulozy padło również wiele bramek, ale piłka wpadała tylko do bramki gości.

Celuloza pokonała Orła II Międzyrzecz 6:0(3:0).

Bramki zdobyli: Danicki 3, Olejniczak 2 i Piasecki 1.

Po 19 kolejkach piłkarze Celulozy przewodzą w stawce rywali i walczą o awans do ligi okręgowej.

Oto czołowa trójka z szansami na awans (awansują dwa zespoły)

1. Celuloza 19 31 63:21

2. Kasztelania 19 30 52:15

3. Czarni 19 29 45:14

4. Zew 19 21 46:34

Na mecze A-klasy przychodzi na stadion coraz więcej kibiców (wśród nich od czasu do czasu piłkarze I zespołu). Drużyna może się podobać, grając przede wszystkim skutecznie i ofensywnie. Czyżby III-ligowcy przychodzili, żeby zobaczyć jak strzela się bramki?

Tych, którzy nie chodzą zapraszam.

Celuloza - Zorza Kowalów 16.05.

godz.16.00.

x x x

Stracili swój impet juniorzy występujący w klasie makroregionalnej. Po dwóch kolejnych zwycięstwach przyszedł remis z Kotwicą w Kołobrzegu 0:0 oraz porażka na własnym boisku ze Stilonem Gorzów 2:4. Bramki dla kostrzynian zdobyli: Pa-procki R. i Grzelak K.

W klasyfikacji drużynowej czołówka prezentowała się następująco:

1. Piotrkovia Piotrków

2. Celuloza Kostrzyn

3. Wisłoka Dębica

x x x

1.05.w Poznaniu odbył się turniej młodzików i juniorów młodszych w obsadzie międzynarodowej obok drużyn makroregionu wystąpili goście ze Sparty Malmö (Szwecja). Uczestniczący w turnieju zawodnicy Celulozy zajęli 6 pierwszych miejsc:

Kat. młodzików: 30 kg - M.Iwaszko, 60

kg - M.Kwiatkowski

Kat. juniorów: 46 kg - P.Domaracki, 50

kg - D.Goc, 54 kg G.Piotrowski, 88 kg -

T.Paliwoda.

Jedenastu innych zawodników kostrzyńskich stanęło na podium zwycięzców zajmując drugie bądź trzecie miejsce.

Turniej Asów -- seniorki - Kostrzyn

7.04

1. M.Ratajczak - Gorzovia

2. K.Kulczycka - Gorzovia

3. A.Śmigasiewicz - Celuloza

Turniej Asów - kadetki - Kostrzyn

21.04.

1. A.Śmigasiewicz - Celuloza

2. E.Marciniak - Celuloza

3. A.Krajewska - Gorzovia

strzelectwo

Wojsko
strzela najcelniej

1.05.na strzelnicy wojskowej odbyły się III Zawody Strzeleckie o puchar dowódcy garnizonu Kostrzyn n.O. Koronną konkurencją było strzelanie drużynowe i indywidualne z pistoletu P-83. W rywalizacji 16 drużyn z terenu miasta i garnizonu dominowali wojskowi. Oto czołówka zawodów:

1. JW 33-30 I (J.Szeląg, B.Lichwa, J.Murawski) 270 pkt

2. Związek Bytych Żołnierzy Zawodowych 267 pkt

3. JW 33-30 II 259 pkt

Również indywidualnie triumfowali zawodnicy związani z wojskiem

1. st.chor.sztab. Jerzy Szeląg JW 33-30 94 pkt

2. Piotr Mróz - ZBZZ 90 pkt

3. Henryk Świercz - ZBZZ 90 pkt

Poza główną konkurencję rozegrano zawody w strzelaniu z KbKAK - 100 m z

pozycji leżącej. Tutaj supremacja wojskowej nie była już tak wyraźna, do czego przyczynił się m.in. niżej podpisany:

1. st.chor.sztab.Andrzej Łomnicki 46 pkt

2. Ryszard Skalba 45 pkt

3. Andrzej Szandurski 45 pkt

Jak zwykle najlepsi zawodnicy i drużyny zostały nagrodzone, zaś fundatorem nagród był dowódca garnizonu kostrzyńskiego, wielki przyjaciel sportu ppk Roman Kłosiński. Tradycyjną żołnierską grochówką raczyli się wszyscy uczestnicy zawodów, bowiem i o tę stronę zadbał przeźorni organizatorzy.

Powoli zawody stają się tradycją i miejmy nadzieję, że co roku liczba uczestników będzie rosła. Można wspaniale spędzić czas.

Zapraszamy za rok!

lekkoatletyka

Na ulicach
i na bieżni

19.04. w Międzyrzeczu-Obrzycach rozegrano VIII Bieg Obrzan na dystansie 10 km. W gronie 72 uczestników w kat. wiekowej 50-59 lat najlepsza okazała się dwójka kostrzynian. Zwyciężył Jerzy Sak przed Lucjanem Stańczakiem.

Podobny bieg odbył się 2.05. w Myśliborzu. Tym razem w biegu głównym w czołówce znalazło się trzech reprezentantów naszego miasta. W swoich kategoriach wiekowych Jerzy Sak zajął pierwsze, Lucjan Stańczak drugie, zaś Antoni Młodzieniak trzecie miejsce.

Na dystansie 800 m najlepsza była An-

na Jaskółta, a na 1000 m drugie miejsce zajął Jerzy Frieske.

30.04. w Słubicach odbył się mityng otwarcia sezonu.Udanie wystartowali podopieczni Jerzego Saka, który startując w 6 konkurencjach odnieśli 3 zwycięstwa.

200 m 1 m Chliński Grzegorz 23,71 s

300 m 1 m Bartłomiej Pawlak 37,44 s

(po porywającym pojedynku z ubiegłorocznym halowym mistrzem Polski na 600 m Fortuniakiem).

1000 m 1 m Jerzy Frieske 2,56,20 min.

Ponadto kostrzynianie zajęli dwukrotnie drugie i czterokrotnie trzecie miejsce. Na uwagę zasługuje wynik 13,40 sek, naszego weterana Jerzego Saka na 100 m, który jak widać potrafi biegać szybko nie tylko na ulicach.

NAJTANIEJ W KOSTRZYNI

bizuteria złota i srebrna,
łańcuszki, kolczyki, pierścionki,
sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

Przyjmuje zamówienia na obrączki, biżuterię
złota i srebrną do napraw - krótkie terminy.

18.04.w Gorzowie rozegrano mistrzostwa okręgu juniorów, które zaowocowały dwoma medalami kostrzynian - oba w grach deblowych.

E.Karanikas i A.Śmigasiewicz wywalczyli drugie miejsce, zaś Dariusz i Karol Staszewski zdobyli brąz.

Mistrzostwa okręgu młodzików rozegrane tydzień później przyniosły jeszcze więcej miejsc medalowych zawodnikom Celulozy.

Indywidualnie:

1. K.Słodowska

2. M.Michniewicz

Debel:

1. M.Michniewicz - K.Słodowska

Mikst:

1. K.Słodowska - K.Rogulski (Gorzovia)

2. M.Michniewicz - Ł.Andrzejewski (Gorzovia)

18.04. w dalekim Ciechanowie odbyły się finały ogólnopolskich zawodów o Pu-

char Przeglądu Sportowego i PZTS. Do zawodów zakwalifikowała się Ewa Marciniak, która wygrała eliminacje strzelewo bez straty seta! W finałach zajęła 8 miejsce powtarzając wynik Elektry Karanikas sprzed dwóch lat.

24-25.04. w Wyrzysku odbyły się strzelewo eliminacje do MP Kadetów. Zwyciężyła J.Jusiel (Ostrowianka) przed E.Marciniak. Nasza zawodniczka zakwalifikowała się do finałów, w których wystąpi również A.Śmigasiewicz. Na mistrzostwa pojedzie również drużyna w składzie E.Marciniak, A.Rzepka, A.Śmigasiewicz, która zajęła na strzeliwo 1 miejsce.

Na imprezie podsumowującej sezon 1992/93 Komitet d/s Młodzieży i Kultury Fizycznej w Warszawie udekorował trenera Stanisława Gorzelaka srebrną odznaką "Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej". Gratulujemy!

tenis stołowy

Liczne starty
reprezentantów Celulozy

Turniejem w Mirosławcu zakończyły swe występy ping-pongistki kostrzyńskiej Celulozy. Ostatnie dwa mecze zakończyły się wysokimi zwycięstwami naszych dziewcząt: Z Ostrowianką 8:2 i Mirstalem Mirosławiec 10:0. Celuloza zajęła 3 m za Mieszkim Stary Jarosław i Wiskordem Szczecin. Na rozegranych ogółem 20 spotkań nasze dziewczęta wygrały 12, zremisowały 2 i przegrały 6.

Punkty dla naszych barw zdobywały: J.Gorzela 23, A.Śmigasiewicz 23, E.Karanikas 20, E.Marciniak 13, J.Korzik 11, A.Rzepka 1.

Trener Stanisław Gorzelak: "Myślę, że zrobiliśmy postęp od zeszłego roku, kiedy to zajęliśmy siódme miejsce. Teraz było trzecie z szansami na drugie, co uprawniałoby nas do walki w barażach. Jest to zespół perspektywiczny. Najlepiej zagrała Aśka Gorzelak oraz Elektra Ka-

ranikas, która potrafiła skoncentrować się w trudnych momentach. Pod koniec sezonu, dobrze grała Ewa Marciniak. Justyna Korzik trochę się zagubiła. Anka Śmigasiewicz była silnym punktem zespołu. Cieszy również debiut Anki Rzepki. W przyszłym sezonie nasza grupa będzie jeszcze mocniejsza, ze zdegradowaną Gorzovią. Spróbujemy powalczyć".

Turniej Asów -- seniorki - Kostrzyn

7.04

1. M.Ratajczak - Gorzovia

2. K.Kulczycka - Gorzovia

3. A.Śmigasiewicz - Celuloza

Turniej Asów - kadetki - Kostrzyn

21.04.

1. A.Śmigasiewicz - Celuloza

2. E.Marciniak - Celuloza

3. A.Krajewska - Gorzovia

piłka
nożnaEMOCJE
WZIĘŁY GÓRĘ

Nie zachwycili piłkarze III ligowej Celulozy w dwu kolejnych meczach ligowych. Co prawda dwa remisy wzbogaciły konto punktowe kostrzynian, lecz jedna strzelona bramka stawia ich nadal w rzędzie najbardziej nieskutecznych drużyn tej klasy rozgrywek. Jeśli chodzi zaś o grę drużyny, to raczej trudno przypuszczać, żeby piłkarze mogli czymś zaskoczyć kibiców. Zachowawcza gra prawdopodobnie zapewni ligowy byt, ale na więcej chyba nie można liczyć. Zwłaszcza, że kolejne mecze drużyna będzie grać w osłabieniu.

ENERGETYK GRYFINO

Jesienny mecz z Energetykiem w Kostrzynie wygrany 3:0 przełamał złą passę kostrzynianin w poprzedniej rundzie. Liczono, że mecz rewanżowy być może również stanie się takim punktem zwrotnym w grze zespołu. Do meczu Celuloza przystąpiła w składzie: Wilczek - Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Walczyński, Orłowski, Jacewicz, Głowacki - Pogoda, Deńczuk (74 min. Sobczak). Żółta karta w zespole kostrzyńskim: Walczyński.

Równy z gwizdkiem sędziego Celuloza zaatakowała swych rywali. Wybitną na aut piłkę wrzucił Maciej Pogoda do Dariusza Głowackiego. Jego dośrodkowanie zostało zablokowane przez jednego z zawodników gospodarzy, nastąpiło podanie na środek i dalekie zagranie do przodu. Nie zdążył wrócić na pozycję prawego obrońcy Remigiusz Król. Złe ustawiony był Jarosław Horodyski i szybki lewoskrzydłowy nie miał problemów z wejściem w pole karne kostrzynian. Strzał lewą nogą w długi róg zdołał odbić końcami palców Marek Wilczek, ale piłka odbiła się od wewnętrznej części słupka i wpadła do bramki. Od początku meczu upłynęło zaledwie kilkadziesiąt sekund i była to najszybciej utracona bramka Celulozy jaką pamiętam. Głupio utracona bramka zmobilizowała naszych piłkarzy, którzy uparcie dążyli do zmiany wyniku.

W 10 min. po rajdzie Piotra Ożycza (prawą stroną!) i celnym dośrodkowaniu strzał Igora Deńczuka został w ostatniej chwili zablokowany na róg. W 18 i 19 min. dwukrotnie strzelał Dariusz Orłowski, ale bramkarz gospodarzy nie dał się zaskoczyć. W 21 min. lewą stroną w pole karne Energetyka wszedł Pogoda, minął zводом obrońców, zwoleń, wykonał kolejny zwał choć do bramki nie było więcej niż 6-7 m i padł w niewielkiej odległości od lewego słupka na linię końcową. Piłka wyszła na aut bramkowy.

W 27 min. przed szansą stanęli gospodarze. Po rzucie rożnym strzał jednego z napastników o kilku metrów został na szczęście dla kostrzynian w odpowiednim momencie zablokowany.



W wysoku Grzegorz Walczyński

-CELULOZA 1:1 (1:1)

Minutę później po indywidualnej akcji strzelał z 18 m Pogoda, lecz i tym razem bramkarz gospodarzy był na posterunku. Marek Kalisz, bo o nim to mowa, były piłkarz I-ligowej Pogoni Szczecin, debiutował w meczu z Celulozą w barwach Energetyka. Czy był to debiut udany niech kibice osądzą po następnej opisanej sytuacji. W 30 min. po faulu na Grzegorz Walczyńskim do piłki podszedł Król. Uderzona z 35 m i niesiona podmuchem wiatru piłka pomknęła w kierunku bramki Energetyka. Bramkarz wybiegł na 11 metr próbując wylapać to dośrodkowanie, ale najwyraźniej się przeliczył, ponieważ piłka przeleciała nad nim. Co prawda zdołał ją jeszcze lekko podbić, ale na nie się zdążyła szaleńcza pogonią za futbolówką, która wolniutko wtopczyła się do bramki. Do tego momentu mecz przebiegał pod dyktando kostrzynian i wyrównanie było jak najbardziej zasłużone. Oba zespoły grały szybko, choć nieco chaotycznie, często faulując. W ostatnim kwadransie I połowy żadna z drużyn nie stworzyła groźniejszej sytuacji podbramkowej.

Druga połowa upłynęła pod znakiem zdecydowanej przewagi gospodarzy. Choć nie stworzyli oni żadnej tzw. struportowej okazji, pod bramką Wilczka często dochodziło do gorących spięć. Nasz bramkarz wybronił w tym okresie 4 celne i groźne strzały z dalszej odległości. Szczególnie niebezpieczne było po rzutach rożnych, których w drugiej części piłkarze gospodarzy wykonywali aż 12 (Celuloza tylko 2). Jednakże strzały głową miały naszą bramkę, bądź dośrodkowania pewnie wylapywał Wilczek. Nasi zawodnicy ograniczali się do gry destrukcyjnej, z rzadka próbując zaatakować. Druga linia gospodarzy była wyraźnie lepsza. Warto dodać, że w II połowie w Energetyku cały czas grał 37 letni, były piłkarz Celulozy, Marek Blaszkowski. Grał na pozycji napastnika i nawet "zarobił" żółtą kartkę. Nie ustępował młodzieży ani na krok. Jak widać wiek w piłce nie jest najważniejszy. Ileż to jeszcze lat grania przed naszą młodzieżą!

CELULOZA - KOTWICA KÓRNIK 0:0

Mecz z liderem rozgrywek przyciągnął w sobotnie upalne południe kilkuset widzów, którzy niestety rozczarowani opuścili stadion kostrzyński. O ile aktualny poziom gry Celulozy jest znany (niektórzy liczyli na powtórkę meczu z Chodzieżą), to od lidera można było wymagać dużo więcej. Oto skład Celulozy: Wilczek - Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz - Walczyński, Orłowski, Jacewicz, Pogoda - Deńczuk (85 min. Głowacki), Sobczak (75 min. Danicki).

Żółta karta w zespole Celulozy: Król
Czerwona karta: Walczyński.

Początek meczu był zupełnie bez wyrazu. Oprócz gry w środku pola nie się nie działo. Pierwsza ciekawsza akcja miała miejsce dopiero w 23 min. kiedy to po podaniu Igora Deńczuka z 20m nad bramką strzelał Piotr Ożycz. W 25 min. po rzucie wolnym i głowce napastnika Kotwicy piłka minimalnie minęła słupki bramki Marka Wilczka. W 35 min. z ok. 35m strzelał minimalnie nad poprzeczką Remigiusz Król. To wszystko co mogło zainteresować kibiców w I części gry. Nic dziwnego, że największą atrakcją tej części były występy przed, w trakcie i w przerwie meczu zespołu taneczno-wokalnego "Malinki" z Osiedla Leśnego.

Nieco ciekawsza była druga połowa spotkania. W 47 min. strzał Ireneusza Sobczaka został odbity i piłka przeleciała nad bramką. Po rzucie rożnym strzał głową Króla minął słupki bramki gości. W 50 min. bitą z rzutu wolnego piłkę dość niesfrasobliwie przepuścili nasi obrońcy. Trafiała ona do zamykającego akcję napastnika gości, który na szczęście strzelił niecelnie. W 53 min. akcję rozpoczął Artur Jacewicz, zagrał do Deńczuka, a ten odegrał głową do Sobczaka. Strzał z przewrotki obrońcy zablokował na róg. W 70 min. nieprzyjemny strzał narożnika pola karnego Celulozy obronił Wilczek, który zdołał odbić skoszowaną piłkę zmierzającą w róg bramki.

Strzały kostrzynian (Król, Walczyński, Pogoda) miały w dużej odległości bramkę. Sytuacja z 89 min. wzbudziła wiele emocji na boisku i na trybunach. Grzegorz Walczyński, który w walce z obrońcą utracił piłkę i został przewrócony na murawę podniósł się i od tyłu zaatakował

nieprzepisowo innego zawodnika gości. Za ten faul otrzymał od sędziego czerwoną kartkę. Schodząc z boiska złamał kopniakiem narożną chorągiewkę. Po meczu dość duża grupa osób (moim zdaniem nie reprezentujących prawdziwych kibiców) wrogo nastawiona odgrażała się sędziemu nie pozwalając bezpiecznie opuścić mu płyty boiska. Doprawdy nie rozumiem takiego postępowania. Czerwona kartka była jak najbardziej zasłużona! Nasz zawodnik znany jest z ostrej gry. Często fauluje, sam jest faulowany, ale niejednokrotnie prowokuje do tego rywali. Po utraceniu piłki próbował starcia z obrońcą, a gdy to się nie udało popędził za następnym zawodnikiem. Jego celem było sfaulowanie rywala, co mu się w pełni udało. Widzieli to wszyscy, którzy siedzieli na wysokości zdarzenia i nie uwiary, że było inaczej. Sędzia postąpił prawidłowo. Obrażanie, wyziska i wyrażanie pięściami nie powinny mieć miejsca, jeśli ktoś zna się choć trochę na piłce. W końcu zamkną nam kiedyś stadion i będzie spokój. Na szczęście są jeszcze trzeźwo myślący ludzie. Były piłkarz Marian Wiśniewski, kierownik rezerwy Władysław Kędziór i Maciej Pogoda bezpiecznie przeprowadzili sędziów przez szpalet wrogich osób. Nie wiem, co w tym momencie robili porządkowi. Podobno równo z gwizdkiem stali przy kasie klubowej po odbiór należności.

Myszę, że nie nie tłumaczy zawodnika, zaś złamanie chorągiewki powinno zainteresować skarbnika klubu przy wypłacie premii. Nierozważne zachowanie powoduje osłabienie zespołu. Walczyński będzie pauzował minimum trzy kolejki, Król otrzymał do końca sezonu bezpłatny urlop i przez ten czas nie będzie grał (podejmując pracę sezonową w Niemczech chcąc zarobić przed planowaną zmianą stanu cywilnego). Kalinowski chory, Danicki niedotrenowany, Iwaszko narzeka na bóle w pachwinach, Sobczak z konieczności gra niewyleczony, drugiego bramkarza nie ma (Dziamecki również znalazł pracę w Niemczech). Ani chybi trener Ryszard Ostapiuk będzie musiał sięgnąć do rezerw. Do końca rozgrywek jeszcze 9 kolejek.

TABELA III ligi

1. Kotwica	25	40	58:21
2. Gwardia	25	40	51:21
3. Polonia Ch.	25	39	52:19
4. Unia	25	32	45:23
5. Flota	25	32	36:26
6. Pogoń	25	30	40:31
7. Błękitni	25	27	44:26
8. Lech II	25	27	42:32
9. Orzeł	25	25	30:37
10. Lubuszanie D.	25	24	28:22
11. Energetyk	25	24	30:33
12. Celuloza	25	23	33:26
13. Dąb	25	22	26:37
14. Darłovia	25	16	22:47
15. Lubuszanie T.	25	16	28:54
16. Hutnik	25	14	18:41
17. Polonia P.	25	14	23:57
18. Victoria-Tur	25	5	13:66

Sport także na stronie 9.



Remigiusz Król - strzelec jednej z dwu bramek Celulozy w rundzie wiosennej.

SKUP METALI KOLOBOWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt 10.00 - 15.00
Sob 10.00 - 13.00

AUBAKCYNIA I TLENY

ul. Wodna 3 tel. 22-73

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.